

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

sobota

27 maja

1950 r.

Rok VI

Nr 145

(1767)



NOWE PRAWO I PRYZRZECZENIE HARCERSKIE

Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej i Naczelniactwo Związku Harcerstwa Polskiego w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty uchwały z dnia 25 maja 1950 roku zatwierdziły nowe prawo i przyrzeczenie harcerskie.

Naczelniactwo ZHP ustala jako datę wprowadzenia w życie nowego prawa i przyrzeczenia 1 czerwca — Międzynarodowy Dzień Dziecka.

PRAWO HARCERSKIE

Harcerz kocha Polskę Ludową i służy jej całym swym życiem.

Harcerz czujnie strzeże dobra Polski Ludowej, zwalcza tych, co przynoszą jej szkodę. Swoją pracą w szkole i drużynie pomaga ludowi pracującemu, gospodarzowi naszego Państwa, budować szczęście Ojczyzny. Harcerz poznaje dzieje swego kraju. Z życia najlepszych Polaków uczy się ofiarności i męstwa w walce o sprawiedliwość społeczną, wytrwałości i poświęcenia w oddzielnej pracy dla Polski.

Harcerz w szeregach postępowej młodzieży świata walczy o pokój i wolność narodów

Harcerz nienawidzi krzywdy społecznej i wyzysku. Pomaga wszystkim walczącym o sprawiedliwość społeczną. Poznaje życie i kulturę innych narodów, ich dzieje i walkę o pokój. Umacnia naszą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Jest bratem młodych pionierów, przyjacielem ludzi pracy na całym świecie.

Harcerz szanuje ludzi pracy i uczy się od nich

Harcerz pracuje z zapalem, sprawnie i wytrwale. Bierze przykład z przodowników i racjonalizatorów pracy.

Umie gospodarować swoim czasem. Jest uczynny. Sam sobie radzi w domu i pomaga rodzicom.

Razem z kolegami chętnie podejmuje pożyteczne, choćby nawet trudne zadania, wypełnia je dokładnie i na czas.

Nie szczędzi sił, aby pracą w szkole, w swojej wsi czy mieście przyczynić się do wykonania Planu 6-letniego.

Harcerz dobrze się uczy

Harcerz przoduje w nauce i dba o dobre wyniki całej klasy. Pilnie

uważa na lekcji, sumiennie odrabia zadania.

Razem z całą drużyną troszczy się o wspólną własność swojej szkoły i pomaga nauczycielom w pracy.

Harcerz wie, że wiedza pomaga nam ulepszać życie. Sam chętnie zdobywa nowe wiadomości i dzieli się z kolegami.

Książka jest jego nieodłącznym przyjacielem.

Harcerz poznaje życie przyrody i uczy się gospodarować jej siłami

Harcerz poznaje bogactwa swego kraju i cieszy się jego pięknem. Dowiaduje się, jak żyją rośliny i zwierzęta. Pozna je i zdobywa techniki, uczy się kierować siłami przyrody na pożytek ludzi. Ochronia pola, lasy i ogrody przed szkodnikami.

Zdobywa umiejętności techniczne i stosuje je w pracy. Pomaga wszystkim zrozumieć, jak nowe wynalazki i odkrycia ulepszą życie człowiekowi.

Harcerz zaprawia siły do pracy i obrony kraju

Harcerz gimnastykuje się co dzień, z ochotą uprawia sporty i zdobywa oznakę sprawności fizycznej.

Na wycieczkach i w marszach

hartuje się i uczy przewidywać przeszkody.

Jest odważny i wytrwały. Zwalcza zło przyzwyczajenia, które osłabia siły i wolę: nie pali tytoniu, nie pije alkoholu. Jest zawsze czysty, stara się być zdrowy i silny i pomaga w tym innym.

Harcerz jest dobrym kolegą i niezawodnym towarzyszem pracy.

Harcerz robi wszystko, żeby praca jego zespołu dała jak najlepsze wyniki, wzbogaca ją własnymi pomysłami.

Rzetelnie wypełnia powierzone mu zadania i chętnie pomaga innym. Otwarcie wskazuje kolegom ich błędy, przyznaje się odważnie do swoich i stara się je naprawić.

Dbą, żeby w jego klasie, zastępie i drużynie praca szła zgodnie i wesoło.

Harcerz dba o honor swojej organizacji

Harcerz swoim zachowaniem zdobywa przyjaźń i szacunek ludzi. Mówi zawsze prawdę i dotrzymuje słowa.

Opiekuje się młodszymi, pomaga innym w potrzebie. Jest uprzejmy i uczynny. Stoł zawsze na straży wspólnego dobra.

Dzielnie przetrwał trudności. Nie chwali się swoim postępowaniem, ale przekonuje czynem, że można na nim polegać. Harcerz przygotowuje się do pracy w szeregach Związku Młodzieży Polskiej. Harcerz wie, że ZMP przewodzi całej młodzieży polskiej w pracy dla budowy socjalizmu.

ZPM-owców uważa za starszych braci, razem z nimi pracuje i uczy się od nich.

Stara się być godnym przyjacielem i ich szeregów, gdy dorosną.

PRYZRZECZENIE

Przyrzekam uroczycie wobec kolegów i narodu polskiego uczyć się i pracować dla dobra Ojczyzny i sprawy socjalizmu.

Przyrzekam wiernie przestrzegać prawa harcerskiego, całym sercem zawsze i wszędzie służyć Polsce Ludowej.

STANOWISKO POLSKI wobec „planu Schumana“

Oświadczenie ambasadora Putramenta

GENEWA. Jak donoszą z Paryża, 25 bm. ambasador Polski we Francji, Jerzy Putrament, odbył rozmowę z generalnym sekretarzem francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Parodi w sprawie projektu francusko-niemieckiego kartelu węgla i stali.

Po odbyciu tej rozmowy amb. Putrament w odpowiedzi na zapytanie przedstawiciela francuskiej agencji prasowej AFP oświadczył m. in.

„Opinia polska przyjęła plan francusko-niemieckiego kartelu stali i węgla jako odnowienie starej koncepcji imperializmu niemieckiego znanej od lat kilkudziesięciu pod nazwą: Grossraumwirtschaft. Koncepcja ta leżała u podstaw polityki Hitlera w jego planach w stosunku do gospodarki francuskiej. Ci sami imperialiści niemieccy, którzy z ramienia Hitlera realizowali w czasie okupacji tę koncepcję i eksploatowali przez myśl francuski i jego siłę roboczą, uzyskali — działając zgodnie z interesami swych amerykańskich mocodawców — decydujący wpływ na przemysł stalowy i węglowy Francji.

Jasne jest, że naród polski widzi w ewentualnej realizacji takiego kartelu powstanie bazy dla rozwoju imperializmu niemieckiego, w jego no-

wej wasalnej roli, podporządkowanej oligarchii finansowej z Wall Street. Opinia polska w pełni zdaje sobie sprawę, że za niemieckimi magnatami stalowymi i węglowymi stoją monopoliści amerykańscy. W ten sposób usiłuje się stworzyć w Europie Zachodniej wielki arsenał i bazę wypadową przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Z tym związane jest ograniczenie i faktyczne pozbawienie państw w Zachodniej Europie suwerenności narodowej. Podstawą gospodarczą tego jest właśnie stworzenie projektowanego kartelu stalowo-węglowego.

Polska, podobnie jak i Francja padła w niedawnej przeszłości ofiarą hitlerowskiej agresji, wspólne zagrożenie przez imperializm niemiecki było jednym z głównych czynników cementujących od wieków przyjaźń

W 1000 miejscowościach kermasze, zabawy, imprezy artystyczne i sportowe

Przygotowania do obchodu Święta Ludowego

W całym kraju chłopcy czynią ostatnie przygotowania do Święta Ludowego. Obchody odbędą się w ok. 1000 miejscowościach, we wszystkich powiatach kraju. Szczególnie intensywnie pracują mieszkańcy wsi nad wykonaniem zobowiązań, podjętych dla uczczenia święta, gdyż termin wykonania większości z nich ustalony został na 28 bm. Według meldunków z poszczególnych województw znaczna część prac już wykonano.

W miejscowościach, wyznaczonych na obchody, chłopcy pracują nad urządzeniem odpowiednich dekoracji, przygotowują pomieszczenia dla przyjezdnych ze wsi sąsiednich oraz dla ekip i delegacji robotniczych, urządzają kermasze i przygotowują imprezy.

Obchody święta ludowego będą w tym roku szczególnie bogate w imprezy artystyczne i sportowe. Wskazują na to liczne zgłoszenia zespołów artystycznych ze świetlic wiejskich, artystycznych zespołów robotniczych i szkolnych oraz lu-

dowych i robotniczych zespołów sportowych. W woj. wrocławskim na obchodach wystąpi 227 zespołów teatralnych, 143 orkiestry ludowe 106 chórow, 135 robotniczych klubów sportowych oraz 210 ludowych zespołów sportowych. Bardzo liczny udział zapowiedzieli na obchodach Święta Ludowego zespoły artystyczne i sportowe również w województwach poznańskim, łódzkim, śląskim, pomorskim i rzeszowskim.

Jeszcze więcej będzie zabaw ludowych. W woj. krakowskim chłopcy w dniu Święta Ludowego urządzą zabawy ludowe w 290 miejscowościach, a w woj. poznańskim w 128 miejscowościach.

Bogaty program przygotowują na Święta Ludowe chłopcy woj. gdańskie. W kilkudziesięciu miejscowościach na wybrzeżu urządzią zawody sportowe robotniczych i ludowych zespołów sportowych, we wszystkich punktach obchodu przygotowano kermasze, a w 10 miejscowościach odbędą się seanse kin objazdowych.

DOM CHŁOPA powstanie w stolicy

WARSZAWA, 26. 5. — Pod protektorem Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, powstał ogólnokrajowy komitet budowy Domu Chłopa. Na czele komitetu stanął marszałek Sejmu — Władysław Kowalski, prezes Z. S. L., wiceprzewodniczącym komitetu został poseł Hilary Chełcho wski, zastępca członka Biura Politycznego i kierownik wydziału rolnego KC PZPR.

W okresie rządów reakcji polskiej, gdy klasa robotnicza i pracujące chłopstwo toczyły walkę z obszarniczo-kapitałistycznym wyzyskiem i uciskiem, nie można było nawet marzyć o wzniesieniu w stolicy Domu Chłopa.

Dziś Polska Ludowa, wznowiając z gruzów swoją socjalistyczną stolicę, postanawia zbudować w niej Dom Chłopa, jako widomy znak nierozwrotności sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dom Chłopa będzie służył sprawie postępu wsi polskiej oraz dalszego wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, ostoi władzy ludowej i gwarancji rozkwitu gospodarczego i kulturalnego polskiej wsi.

Obecnie, gdy chłopcy, coraz częściej odwiedzają Warszawę, Dom Chłopa zwiąże jeszcze bardziej wieś z miastem i cały kraj z jego stolicą.

Wczoraj wybrano nowe prezydium łódzkiej WRN

W sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, która odbyła się wczoraj w sali „Ogniska“ wzięło udział 730 osób — radni, robotnicy, członkowie spółdzielni produkcyjnych, przedstawiciele robotników rolnych. Sesję zagal dotychczasowy przewodniczący Woj. Rady Narodowej — Socha Domagalski. Wśród zrzeszonych oklasków powitał on zebranych i zaprosił do prezydium sesji Marszałka Sejmu Ustawodawczego i członka Rady Państwa — Władysława Kowalskiego, ministra Gospodarki Komunalnej i członka Rady Państwa — Kazimierza Mijała, radnego Zygmunta Włodarczyka — jako przewodniczącego sesji oraz Lucję Buchnerową — jako sekretarkę. Ponadto w prezydium zasiadli:

I sekret. WK PZPR Wł. Nieśmiałek, przedstawiciel WKW ZSL — Wincenty Chabura, przewodniczący pracy z Fabryki Sztucznej Jedwabiu nr 1 w Tomaszowie Maz. — Józef Leszczyński, przewodniczący pracy z PZPW nr 31, Zgierz — Józefa Tomasza, przewodniczący pracy ze spółdzielni produkcyjnej Kontrowers z powiatu łódzkiego — Józef Tomczak.

Zasadniczy referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej wygłosił min. Kazimierz Mijał.

Przemówienie ministra Mijała

W ciągu 5 lat, dzielących nas od chwili wyzwolenia nie było ani jednego zagadnienia państwowego, któreby rozwiązano bez udziału Rad Narodowych. Przeprowadzenie reformy rolnej i unarodowienie przemysłu, zasiedlenie Ziemi Odzyskanych, odbudowa kraju, walka o uspołecznienie handel, zwalczanie spekulacji, sabotaży i nadużyć, akcje siewne i żniwne, likwidacja ugorów i nieużytków, akcja wymierzania i ściągania podatków, tworzenie ośrodków masyzynowych, zwycięskie przeprowadzenie głosowania ludowego i wyborów — we wszystkich tych wielkich akcjach czynnie uczestniczyły terenowe Rady Narodowe wszystkich szczebli.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Mijał omówił szczegółowo zadania Rad Narodowych, stwierdzając równocześnie, że do dotychczas nie zawsze stały one na wysokości zadania. Narodziły się w walce, a hartowały w codziennej pracy. Były jednak słabo powiązane z masami na wsi i w mieście. Niedostatecznie energicznie wkraczały tam, gdzie działa się niejednokrotnie obywatelowy kryzys, — to jednak Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi wysunęła się na jedno z czołowych miejsc w kraju. Ma ona poważne rezultaty w mobilizowaniu mas ludowych na odcinku oświaty, kultury, gospodarki i odbudowy. Mają jednak udział w jej pracach bierze młodzież i kobiety.

Następnie min. Mijał scharakteryzował formy działalności Prezydium (dalszy ciąg na str. 2)



Foto „Dr. L.“
Mgr ADAM GINSBERT
wiceprzewodniczący prezydium Rady Narodowej w Łodzi

Za kurtyną nonsensu

New York, w maju

Senator Brian Mc Mahon, członek wyższej izby Kongresu amerykańskiego, wpływała osobistość w partii prezydenta Trumana, należy do działaczy przeciągniętych pracą. Poniżej nie może przebywać w dwóch miejscach jednocześnie, zmuszony był ostatnio odłożyć posiedzenie senackiej Komisji dla Badań nad Energią Atomową, której jest przewodniczącym. Czekały go bowiem pilne obowiązki w innej komisji senackiej, w której również zasiada. Komisja ta wysłuchiwała zeznań Louisa Budenza, głównego obecnie informatora rządu, o komunistach amerykańskich i ludziach postępu.

Przez przeszło cztery godziny senator Mc Mahon i jego koledzy siedzieli w natłoczonej sali, w świetle jaskrawych lamp, przysłuchując się, jak Budenz zeznawał pod przysięgą, że szereg wymienionych przez niego osób to „agenci wywiadu radzieckiego”. Oskarżenia Budenza powtarzała następnie prasa pod olbrzymi sensacyjnymi tytułami. „Powagi” tych enuncjacji w oczach czcigodnych redaktorów „rewolwerów” nie potrafił oczywiście zachwiać fakt, że Budenz nie poparł swych zeznań najmniejszym nawet dowodem. Budenz był świadkiem oskarżenia senatora Mc Carthy, który zarzucił prof. Owen J. Lattimore, ekspertowi dla spraw Dalekiego Wschodu, iż jest on „głównym radzieckim szpiegiem w Stanach Zjednoczonych”. Budenz określił oświadczenie Mc Carthy'ego jako „technicznie niedokładne”. Starając się jednak przekonać zarówno komisję senacką, jak i prasę, że jest to „niedokładność” bardzo nieznaczna i że bzdurne zarzuty oskarżyciela w stosunku do prof. Lattimore są słuszne.

Uwagę dziennikarzy obecnych na tym posiedzeniu zwróciła patologizacja wprost próżność Budenza. „Pańskie zeznania posiadają ogromne znaczenie” — powiedział w pewnej chwili senator Teodor Green. Budenz przerwał natychmiast potok oskarżających słów i puszczając się jak paw oświadczył: „Poświęciłem więcej czasu FBI (kontrwywiadowi), niż ktokolwiek w tym kraju”.

Z równą emfazą pysznił się swymi oszczerzonymi wystąpieniami na haniebnym procesie przeciwko jednemu z działaczy komunistycznych.

Gdy padało pytanie, na które Budenz nie mógł, lub nie chciał udzielić odpowiedzi, zmieniał temat i szybko zasypywał słuchaczy „informacjami” wedle swego wyboru, lub zaczynał chwalić się swym pełnym „poświęceniem” i zapalem udziałem w krucjacie Wall Street przeciwko wszystkiemu co postępowe. Nie raz wspominał o swej dzisiejszej

ciotelniej prowokatorskiej działalności w partii komunistycznej, zawsze potrafił wtrącić uwagę, że odgrywał „ważną rolę” w kołach partyjnych. Jest to wierutne kłamstwo z serii wielu innych kłamstw, jakimi ten patologiczny typ szafuje bez miary. Dlaczego senator Mc Mahon i jego koledzy uważali za stosowne wysłuchiwać przez cztery godziny bredni Budenza? Dlatego, że uprzednio uważali również za potrzebne wysłuchiwanie oskarżenia, rzucanego przez senatora Mc Carthy. Mc Carthy jest najciemniejszą postacią w amerykańskich kołach politycznych. Jego mentalność i sposób w jaki przemawia przypominają Hitlera i jego klikę. Należy jednak podkreślić, że tacy ludzie, jak Mc Carthy i Budenz cieszą się sympatią poli-

tyków amerykańskich i zaprzędanej im prasy.

Polityka zimnej wojny, prowadzona przez rząd Trumana, wytworzyła w Stanach Zjednoczonych atmosferę, w której ludzie tacy, jak Mc Carthy i Budenz stają się ośrodkami zainteresowania, w której niebezpieczne brednie Mc Carthy'ego mają odciągnąć uwagę opinii publicznej od decydujących spraw społecznych i politycznych, i w której knebluje się usta działaczom, wypowiadającym się za zdrowym i trzeźwym stosunkiem do bieżących problemów międzynarodowych.

Wrzawa, jaką podnoszą podżegacze wojenni wokół osoby Mc Carthy'ego i Budenza, posłużyła do zatuszowania śledztwa, prowadzonego

przez jeszcze jedną komisję Kongresu amerykańskiego. Śledztwo to wykaże, że między amerykańskimi i niemieckimi przemysłowcami istniał ścisły związek, który dopomógł Hitlerowi w urzeczywistnieniu jego agresywnych planów. Reakcyjna prasa USA ledwie o tym wspomniała. Przemilcza ona także obecne złośliwe knowania kapitału amerykańskiego, który w sojuszu ze spadkobiercami hitleryzmu usiłuje się odrodzić od tych wia domości grubą kurtyną nonsensu, bzdur i kłamstw, preparowanych przez różnych Mc Carthy'ch i Budenzów.

John Stuart

Wczoraj wybrano nowe prezydium łódzkiej WRN

(dokończenie ze str. 1)

Rady, zadania Rady, Prezydium i Komisji. Te ostatnie zwłaszcza mają poważne obowiązki w podniesieniu warunków bytowych ludności. Mają uczyć się od mas i wsłuchiwać się w potrzeby mas.

Po uciśnieniu się burzy oklasków, które nastąpiły po przemówieniu, na salę wkroczyła delegacja młodych członków ZHP.

Obiecujemy dobrze się uczyć i pracować dla wykonania Planu 6-letniego — powiedziała pozdrawiając sesję młodzieżka harcerka. W dalszym ciągu obrad przemówił I sekretarz WK PZPR Nieśmiałek M. in. stwierdził on, że nowe prezydium „musi zwrócić uwagę na socjalny skład Rad Powiatowych, Gminnych i Miejskich. Od tego za leży właściwe realizowanie zadań nałożonych przez partię i Rząd. Mu simy także pogłębić i ugruntować sojusze robotniczo-chłopskie”. Następnie przemawiał: radny Dragan — w imieniu klubu radnych ZSL i radny Wróblewski — w imieniu SD.

Rada przystąpiła do wyboru prezydium. Radny Salski (PZPR) zgłosił następujące kandydatury: Franciszka Grochalskiego — dotychczasowego przewodniczącego WRN w Krakowie — jako przewodniczącego, Kazimierza Kucnera, dotychczasowego wicewojewodę łódzkiego — jako zastępcę przewodniczącego, Zenona Kryńskiego — dotychczasowego naczelnika wydz. społ.-polit. w Urzędzie Woj. w Łodzi — jako zastępcę, Czesława Pabisia, dot. kierownika wydz. samorz. WK PZPR w Łodzi — jako sekretarza i jako członków prezydium — Eustachego Seniowa, dot. kuratora okr. szk. łódzkiego oraz Ludwika Kwaśniewskiego, dotychczasowego naczelnika Wydz. Gosp. Komunalnej w Urzędzie Woj. w Łodzi.

W wyniku głosowania wszyscy zgłoszeni kandydaci zostali wybrani do prezydium. Po ogłoszeniu wyników wyborów zabrał głos nowoobрани przewodn. Prezydium Woj. Rady Narodowej — Grochalski. Dziękując za zaufanie, jakim Rada obdarzyła obranych członków Prezydium zapewnił on, że stojącym przed prezydium trudnym obowiązkiem podoba ono w oparciu o Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i szerokie masy pracujące województwa łódzkiego.

„Trójki Pokoju” pomagają

Akcja zbierania podpisów na terenie m. Łodzi i województwa dobiega powoli końca. Ogółem wg. ostatnich danych pod Apellem Sztokholmskim podpisało się 1.407.593 osób z czego na samo województwo przypada 967.586. W 32 gminach woj. łódzkiego akcją zbierania podpisów zakończono już całkowicie.

Po zakończeniu akcji odbędą się uroczyste posiedzenia lokalnych komitetów obrońców pokoju, na których m. in. złożone zostaną sprawozdania z jej przebiegu. Podobne posiedzenie odbędzie się nieco później na szczeblu wojewódzkim.

Praca Komitetów Obrońców Pokoju będzie trwała nadal. Czekają je bowiem jeszcze m. in. przygotowania do Polskiego Kongresu Pokoju.

W stolicy na coraz liczniejszych do mach widnieją meldunki z gołębiami i napisem: „Wszyscy mieszkańcy tego domu złożyli podpisy pod apelem pokoju”. Komitety i „trójki pokoju”, które zakończyły swą pracę przychodzą z pomocą zbierającym jeszcze podpisy. „Trójki pokoju” służą radą i pomocą ludności.

W Łodzi komitet obwodowy Obrońców Pokoju nr 3 w dzielnicy Śródmieście, po zakończeniu akcji zbierania podpisów w podległych sobie blokach, udziela pomocy dzielnicy staromiejskiej. Obwód i dzielnicy Śródmieście przejął całkowicie prace zbierania z całej dzielnicy podpisów tych osób, których „trójki pokoju” nie zastały w domu, a które

teraz zgłaszają się, pragnąc złożyć swe podpisy.

Interwencje podejmowane przez komitety blokowe, obwodowe i dzielnicowe Obrońców Pokoju u odpowiednich władz, przyczyniają się do usunięcia istniejących braków. M. in. w domu przy ul. Zachodniej 68 Miejskie Przedś. Bud. przeprowadzono remont mieszkań nieudolnie: najpierw tynkowało, malowało, a potem zakładało instalacje elektryczne i gazowe, niszcząc w ten sposób ściany. Mieszkańcy złożyli skargę „trójce pokoju”, która przekazała ją komitetowi blokowemu, a ten odpowiednim instancjom, które zajmują się już poprawą tego stanu rzeczy.

W jednym z domków robotniczych na Bałutach było dziecko chore na płucę wymagające natychmiastowego leczenia sanatoryjnego. Interwencja „trójki pokoju” poprzez komitet dzielnicowy spowodowała wysłanie Tadzia Górskiego do sanatorium.

Wiele podobnych spraw, które nasunęły się „trójkom” w czasie zbierania podpisów, przekazano odpowiednim władzom.

Serdeczne powitanie Polaków w Berlinie

BERLIN, 26. 5. — Na lotnisko Schoenefeld we wschodnim Berlinie przybyła w piątek specjalnym samolotem z Warszawy delegacja Związku Młodzieży Polskiej z przewodniczącym Władysławem Matwiłem na czele, aby wziąć udział w ogólnoniemieckim zlocie młodzieży demokratycznej.

Na powitanie delegacji polskiej zebrali się tłumnie chłopcy i dziewczęta z FDJ — ze sztabami, transpa-

rentami i kwiatami. Przybyli przedstawiciele rządu NRD.

Członkowie delegacji polskiej powitani zostali nadzwyczaj serdecznie. Gdy przewodniczący ZMP Matwini i przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Honnecker podali sobie dłonie, na lotnisku rozbrzmiały huczne oklaski i okrzyki: „Niech żyje demokratyczna Polska, niech żyje jej młodzież!”

PROCES - PRZESTROGA dla nierobów i obiboków

Wczoraj znalazła się po raz pierwszy na wokandy Sąd Grodzkiego w Łodzi sprawa o naruszenia socjalistycznej dyscypliny pracy.

Przed Sądem stanął Kazimierz Papiewski, cieśla, pracownik II Oddziału PPB. Od 8 maja do 23 maja nie stawiał się samowolnie do pracy bez uzasadnienia i zwolnienia lekarskiego.

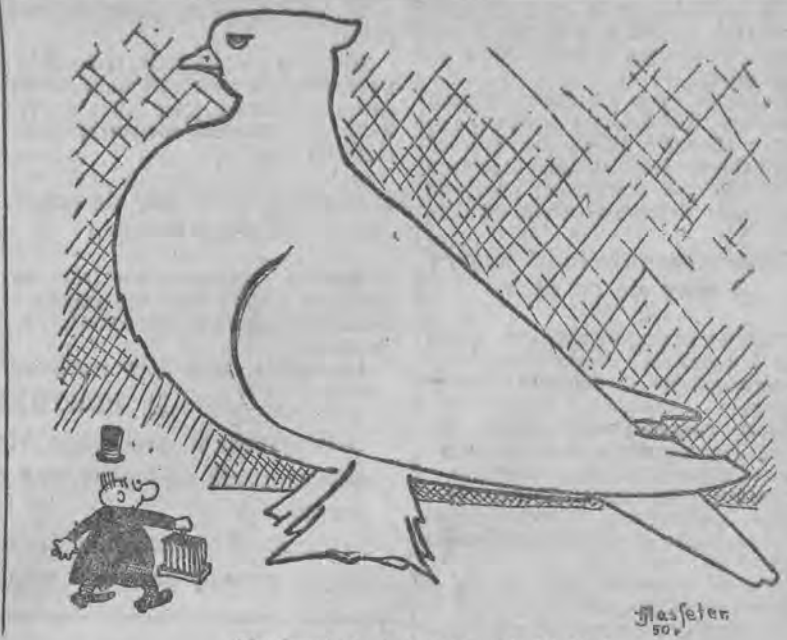
Zapytany o powód opuszczenia pracy, oskarżony tłumaczy się nawinicie, że zgubił 8 maja dokumenty i dlatego obawiał się wyjścia na ulicę. Poza tym był chory, tylko że leczył się u prywatnego lekarza, więc nie otrzymał zwolnienia. Jednocześnie jednak jako trzeci powód podaje fakt, że nie miał pieniędzy na przyjazd do pracy (mieszka w Tuszyńcu). Nafwne i wykrętne tłumaczenia wywołują śmiech wśród publiczności.

W przemówieniu oskarżycielskim prok. Kryśniewski powiedział m. in.:

— Oto mamy na ławie oskarżonych typowy przykład człowieka, któremu obca jest obecna rzeczywistość, któremu obcy jest bohaterki wysiłek mas pracujących naszego kraju przy budowie socjalizmu, przy budowie dobrobytu. Nie zdaje on sobie sprawy, że brak jednego człowieka przy warsztacie pracy może spowodować ogromne straty pieniężne, może obrócić w niwecz wysiłek jego towarzyszy pracy, może opóźnić wykonanie planu produkcyjnego. Na szczęście od tego rodzaju nierobów chroni nas obecna usta-

wa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Na mocy wyroku Sądu Papiewskiemu będzie się potracić 10 proc. z poborów.

Rozprawa ta, której przewodniczyła sędzia Blochowiczowa, winna być ostrzeżeniem i przestroga dla tych, którzy mają jeszcze niewłaściwy stosunek do pracy. (w)



Strasznel! Za duży na moją klatkę!

Czechosłowacja pod znakiem pokoju

Korespondencja własna „API” dla „Dziennika Łódzkiego”

Czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju, w odpowiedzi na Apel Sztokholmski, rozpoczął akcję zbierania podpisów w gminach, fabrykach, szkołach i urzędach. Akcja ta została zaangażowana 14 maja, w dzień czechosłowackiego Święta Matki. Już na długo przed 14 maja gminne i okręgowe Komitety Akcji Frontu Narodowego Czechów i Słowaków poczyniły odpowiednio przygotowania. Zapewniono każdemu obywatelowi kraju możliwość przycięcia swego głosu do rezolucji sztokholmskiej.

Miasta, miasteczka i wsie czechosłowackie ozdobione są plakatami z odeszłą Światową Radą Komitetu Obrońców Pokoju. Wszędzie widnieją hasła: „Setki milionów głosów za pokojem — to wykrę na podżegaczy wojennych”. „Każdy głos oznacza wzmocnienie sił armii bojowników o pokój, każdy głos jest nowym ciosem dla obywateli imperialistów” — pisała w przeddzień rozpoczęcia akcji prasa czechosłowacka.

W niedzielę, 14 maja arkusze z Apellem Sztokholmskim zostały wydrukowane w biurach wszystkich Komitetów Frontu Narodowego. Ponieważ na ten dzień przypadało Święto Matki — kobiety czechosłowackie zainstrowały na wszystkich ulicach i w najbardziej ruchliwych punktach miast i miasteczek specjalne, ozdobione zielenią i hasłami pokojowymi stoiska. W Pradze od godziny 7 rano matki czechosłowackie, w towarzystwie pionierów, rozpoczęły zbieranie podpisów przy stoiskach.

W stolicy Republiki akcję zagajono oficjalnie już 13 maja, na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej, która zebrała się na ratuszu pod przewodnictwem prezydenta miasta, dr Vacka. W imieniu obywateli Pragi Rada Miejska wydała oświadczenie, w którym czytamy m. in.: „Nasz lud w dniu Święta Pracy i przy okazji piętej rocznicy wyzwolenia Republiki przez Armię Radziecką — zmanifestował jasno, że stoj niezachwianie w światowym obozie obrońców pokoju, u boku Związku Radzieckiego

go, krajów demokracji ludowej i wszystkich ludzi broniących pokoju i walczących o pokój na całym świecie”. W zakończeniu rezolucji obywałełki Pragi, przyłączając się do odezwy sztokholmskiej, wzywają wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie, aby łączyli się w jeden wielki, wspólny front, przeciw zbrodniarzom wojennym.

W fabrykach czechosłowackich zbieranie podpisów na specjalnych arkuszach wydanych przez Czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju, rozpoczęło się rano 15 maja. Poszczególne hale i zabudowania fabryczne ozdobiono hasłami: „Cała załoga naszego zakładu za pokojem”. Organizacja akcji zajmowały się Rady Zakładowe, które zorganizowały specjalne pogadanki przez głośniki fabryczne. Związki zawodowe przeprowadziły równocześnie szeroką kampanię uświadamiającą.

Czechosłowacka młodzież szkolna manifestowała w dniu 15 maja pod hasłem walki o pokojowe warunki dla szerzenia oświaty i rozwoju na-

uki. W ciągu następnego dwutygodniowego ogólnokrajowej akcji włączają się wszystkie gminy i gromady wiejskie, które nie mogły rozpocząć uroczystego zbierania podpisów w tym samym terminie co stolica, ze względu na pilne roboty w polu. Wreszcie 21 maja po domach wszystkich miast, miasteczek i wsi czechosłowackich zaczęły chodzić „dwójki” agitatorów. Mają one za zadanie umożliwić złożenie podpisów wszystkim tym, którzy z powodu choroby, czy ważnych przeszkód nie mogli wziąć wcześniej udziału w akcji.

31 maja zakończy się wielka kampania pokojowa w całej Czechosłowacji. „W tym dniu — głosi odeszła Naczelny Komitet Frontu Narodowego — nie będzie już ani jednego obywatela Republiki Czechosłowackiej, który by nie oddał swego głosu za sprawę pokoju, który by nie wyraził swego pragnienia szczęśliwego jutra ojczyzny, szczęścia swoich dzieci, szczęścia dla wszystkich ludzi na całym świecie”.

Andrzej Pławowarczyk

Spokojne o dzieci, mogą pracować bez przeszkód

Willi w lesie. Cztery pokoje, olbrzymia oszklona weranda i druga — nieco mniejsza. Na leżakach śpi kilkunastu malców. Śpią, albo udają, w każdym razie leżą spokojnie. Jest pora popołudnia — obowiązkowy odpoczynek.

— Pss... Andrzejku, nie podnoś się. Jeszcze 15 minut; po tym będziemy się bawić.

Andrzejek kładzie się posłusznie ale myśli nieustannie o babkach z piasku, ustawionych w piaskownicy przed domem: czy aby nikt ich nie zepsuł?...

Żłobek w spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie otwarty został 21 maja. Radość pracownicy spółdzielni i wszystkich matek, które mogły zgłosić swoje dzieci pod opiekę wykształconej wychowawczyni, była ogromna. Wiele kobiet do tej pory nie mogło pracować tylko dlatego, że nie miały z kim zostawić dzieci. Teraz o godz. 7 rano przyprowadzają dzieci do żłobka i spokojnie odchodzą do swych codziennych zajęć. W żłobku zaczyna się mycie i czesanie, potem śniadanie, następnie zabawa w piasku, opowiadanie bajek i inne rozrywki dziecięce.

28 dzieci podzielono na dwie grupy: młodszą (od 1 roku życia do 2,5) i starszą (do 4 lat). Każda grupa ma swoją opiekunkę a nad całością czuwa komitet wybrany w dniu otwarcia żłobka. Przewodniczącym jest sekretarz Gminnego Koła PZPR Skrzyński, w skład władz komitetu weszli również: wójt Michałus, kobiety z Koła Gospodyń i wielu innych, znanych z pracy społecznej, obywateli Andrzejowa.

Dzieci mają opiekę lekarską. Niezależnie od okresowych wizyt pielęgniarki z powiatowego Komitetu TPD, żłobek odwiedza lekarz jednostki wojskowej, stacjonującej w Andrzejowie. Zadeklarował on swoją

pomoc i prawie codziennie zjawia się w willi.

Żłobek wiejski w Andrzejowie jest siódmym szkolej w województwie. Wszystkie zostały otwarte w maju. W przygotowaniu są dalsze cztery. Sieć żłobków wiejskich rozszerza się z dnia na dzień. Ta forma pomocy dla matek-chłopek w wychowywaniu dzieci ma wielkie znaczenie w podnoszeniu ogólnej kultury wsi i kultury osobistej jej mieszkańców.

Świadectwem tego, jak bardzo po-

trzebny był żłobek, jest wielka ilość zgłoszeń znacznie przekraczająca ilość miejsc w żłobku. Komitet myśli o otwarciu drugiego oddziału. Warunki lokalowa są dobre. Willa jest obszerna, zamieszkała częściowo przez lokatorów, którzy mogą dostać inne mieszkania. Wyposażenie żłobka jest sprawą drugorzędną. Jeżeli uruchomi się drugi oddział — wszystkie matki, które mają małe dzieci będą mogły korzystać z dobrodziejstw placówki opiekuńczej.

Z. T.

RZECZ znalezioną zwróć do M.O.I. ZGUBIONĄ zgłoś do M.O.I.

W czasie od 15.4 do 15.5 rb. w Miejskim Ośrodku Informacji (ul. Piotrkowska 104a) złożono następujące znalezione rzeczy:

Stanisław Temicki — ul. Dzika 32 — kliszę drukarską; Wacław Konopka — ul. Narutowicza 40 — paczkę celofanu; Ryszard Soczewka — ul. Wschodnia 62 — zegarek; Stefania Zatorska — ul. Zgierska 8 — zegarek; Maria Orłowska — ul. Piotrkowska 141 — szalik męski; Jolina Gabala — ul. Strz. Kaniowskich 52 — szalik damski; Władysław Arent — ul. Łucmierz 5 — raportówkę skórzaną; Kazimiera Strzelecka — ul. 22 Lipca 10 — parasolkę; Czesław Subdzia — szofer takówki nr 264 — rekawiczki skórzone; German Rybiński — ul. Zgierska 163 — pulcino męskie; Edward Kordas — ul. Nawrot 94 — teatki skórzone; Ryszard Kapitulski — szofer takówki nr 241 — teatki ceratowa; Jan Maciejowski — ul. Okopowa 12 — teatki skórzone; Leokadia Kosińska — ul. Sporna 31 — koszyk z kurczętami; Marian Skapski — ul. Strzyżowska 4 — transparent; Stefan Wacławski — Pogońowska 23 — 14 kluczy na kółku; Eugeniusz Cyrański — ul. Towarowa 12 — klucze; Bogumit Witkowski — ul. Napółkowskiego 30 — szalik wełniany; Edward Szepeński — ul. Stefana Żeromskiego 93 — szalik wełniany; Leopold Kaczorowski — ul. Wschodnia 16 — apaszkę; Józef Kalużewski — ul. Daszyńskiego 35 — klucze; Zbigniew Pleńkowski — ul. Napółkowskiego 47 — kosmetyczkę; Andrzej Brelowski — ul. Wschodnia 65 — binokle; Tadeusz Robanek — ul. Moniuszki 5 — klucze; Czesław Marszałek — ul. Brukowa 87 — lasce bambusowe; Mirosław Zatorski — ul. Wysoka 33 — czapkę narciarską; Wiesław Zieliński — ul. Rzeźwiska 181 — torbę plecioną; Tadeusz Majka — ul. Zgierska 167 — czapkę strażacką; Bolesław Węzorek — prac. Hurtowni Wyr. Lulanych — futerał skórany od aparatu foto graficznego, zawierający kawałek materiału, 6 kluczy, łyżeczki; Stanisław Th. Linger — ul. 22 Lipca 4 — zegarek męski, srebrny, kieszonkowy; Wacław Abrasiewicz — ul. Al. I Maja 4 — teatki z papierami i broszurkami; Helena Szymonowska — ul. Kilińskiego 107 — teatki skórzone zawierające pilokę skórzaną i szalik wełniany; Czesława Wolff — ul. Kurołwska 78 — parasolka damska; Teodor Durał — ul. Rudzka 94 — rekawiczki rękawicowe; Alicja Pieluska — ul. W. Poleskiego 42 — ramię od roweru damskiego; Marian Ziembowski — szofer takówki nr 304 — teatki ceratowa; Elżbieta Zielińska — ul. Żeromskiego 43 — płótno wleczne; Julia Depta — ul. Wschodnia 18 — wiatrówkę chłopców; Stanisław Kapeliński — funka, MŁ. Obyw. — 5 koszał męskich; Jerzy Zarzycki — ul. Anglowo-nicka 53 — teatki skórzone; Józef Bykowski — ul. Zagłębna 82 — beret damski; Lech Wojteczak — ul. Al. Kościuszki 71 — beret dziecięcy; Antoni Kufniak — ul. Granatowa 15 — koniec ogona srebrnego lisa; Ryszard Wier-

chowski — ul. Franciszkańska 27 — buklik dęciński; Jan Bujowski — ul. Piotrkowska 239 — klucze; Mieczysław Kordecki — ul. Marsz. Stalina 24 — klucze; Albin Sajda — ul. Srebrzyńska 89 — akulary; Anna Kalinowska — ul. Piotrkowska 145 — rekawiczki skórzone; Lucjan Kofyński — ul. Sterlinga 14 — klucze; Melania Michałkiewicz — ul. Armii Ludowej 32 — sandałki dęcińskie; Kazimierz Matek — szofer takówki nr 57 — plembownicę i klucze; Czesław Cieglak — ul. Lutomińska 115 — przyprowadził wyżła.

Nowe agencje pocztowo-telekomunikacyjne

1 czerwca 1950 r. zostaną uruchomione następujące Agencje Pocztowo-Telekomunikacyjne:

W Bednie powiat Kutno województwo Łódź Agencja 3 stopnia o pełnym zakresie nadawczo-oddawczym o nazwie „Bedno“.

Połączenie pocztowe Agencji Bedno będzie się odbywać za pośrednictwem ambulansów pocztowych na stacji kolejowej Zychlin, zaś telekomunikacyjne z Urzędem P. i T. Zychlin. Uruchomiona Agencja włącza się do Obwodowego Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego Kutno 1. Godziny urzędowania w dni powszednie od 8—15 a w niedziele i święta od 9—11.

W Gruszczych powiat Sieradz, województwo Łódź Agencja 3 stopnia o pełnym zakresie nadawczo-oddawczym o nazwie „Gruszczyce“. Połączenie pocztowe Agencja Gruszczyce utrzymywane będzie z Urzędem P. i T. Błaszki a telefoniczne z Centralą. Uruchomiona Agencja włącza się do Obwodowego Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego Sieradz. Godziny urzędowania w dni powszednie od 8—15, zaś w niedziele i święta od 9—11.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami i skłonnością do burz. Temperatura od 15 st. na wybrzeżu do 23 st. w głębi kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Listy do Redakcji

Głosy naszych czytelników

Ograniczona ilość miejsca nie pozwala nam na zamieszczenie w całości wszystkich listów czytelników nadsyłanych do naszej Redakcji. Poniżej uwzględniamy w skrócie te wypowiedzi i spodziewamy się, że odpowiednie instytucje wezmą je pod uwagę i nadeślą wyjaśnienia, względnie odpowiedzi.

Czytelnik J. R. pisze:

Widocznie jakieś fatum zawisło nad Łodzią bo bezmała wszystkie jej place otrzymały nazwy znaczeniowo tak sobie bliskie. Warto by się zastanowić czy nie można by nadać im nazwy bardziej różnicowanych — może mniej patetycznych, ale za to bardziej związanych z charakterem i życiem robotniczej Łodzi. A oto zestawienia: Plac Niepodległości, Wolności, Wyzwolenia, Zwycięstwa, 9 Maja.

Ob. Sks oddał do spółdzielni remontowo-usługowej przy ul. Piotrkowskiej 50 materiał celem uszycia marynarki. Przymiarce przyrzeczone za dwa tygodnie. Gdy czytelnik nasz zgłosił się w oznaczonym dniu zastał materiał nieknięty, złożony w kącie szafy. Okazało się, że spółdzielnia zmieniła kierownika i nowemu kierownikowi nie o tym materiale nie było wiadomo. Uważamy, że fakt ten niezbyt dobrze świadczy o porządku panującym we wspomnianej spółdzielni.

Ob. Muszyński B. nadesłał nam krążek tekturowy używany przez Mleczarnię Zgierską do zatykania butelek od mleka. Krążek ten nosi na sobie napis „Milchhof GmbH Litzmannstadt. Frischmilch tiefgekühlt“. Czy Mleczarnia Zgierska nie mogła by się postarać aby napis ten został jak najszybciej usunięty.

Jeden z naszych czytelników, zamieszkały przy ul. Podgórznej 25/27 skarży się, że dom ten, należący do kasy emerytalno-pożyczkowej pracowników MZK w Łodzi pozbawiony jest jakiegokolwiek opieki. Członkowie zarządu kasy są mało uchwytliwi i w skutek tego administrator nie może przeprowadzić koniecznych robót ani powołać do życia komitetu domowego. Podobno jest on w wszystkich tych sprawach uzależniony od zarządu kasy.

Tany nasz czytelnik ob. K. S. kupił w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 142 pn. „Pierwsze źródło zakupu“ sandałki dziecięce, za które zapłacił 1.800 zł. Po dwugodzinny spacerze obeasy od sandałków odpadły a podeszwy „rozlały się“. Za dokonanie naprawy szewce zażądał 1.200 zł. W sklepie dokąd udał się nasz czytelnik z reklamacją, zakomunikowano mu, że takich właśnie reklamacji sklep ma wiele. Uważamy, że to bynajmniej nie wyczerpuje zagadnienia i jeśli „Pierwsze źródło zakupu“ będzie w dalszym ciągu sprzedawało takie obuwie, to prawdopodobnie dla każdego kupującego będzie ono ostatnim.

Nasz czytelnik R. S. z Wilamowa zwraca uwagę, że dla wszystkich

pasażerów jadących autobusami PKS z kierunku Łęczycza — Zgierz duża trudność stanowi brak przystanku na przedmieściach Łodzi. Wysiąść oni mogą dopiero przy końcowym przystanku, tj. przy Dworcu Fabrycznym. Czy by nie można było ustanowić jakiegoś przystanku przy wjeździe do miasta choćby przy rogu ul. Lutomińskiej i Północnej?

Odpowiedzi Redakcji

W. K. — Pabianice. — Proszbę o nadesłanie bezpłatnego prospektu proszę skierować na następujący adres: Zarząd Zdrojowiska Inowrocław. Otrzyma go Pani odwrotną pocztą.

Z. Bartczak — Łódź. — Ponieważ nie podaje Pani ani firmy, która używa etykiet z niemieckimi napisami, ani też sklepu, w którym kupował Pan wspomniany napój, nie możemy interweniować.

Ob. z ul. Piotrkowskiej. — W wiadomości Panu sprawie prosimy skontaktować się z Redakcją osobiście lub telefonicznie.

Instytucje wyjaśniają

Swego czasu otrzymaliśmy list podpisany przez trzech czytelników, którzy uskarżali się na złą obsługę w Gospodzie Ludowej oraz niemożność uzyskania dostępu do książki zażaleń. W związku z tym listem otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

„W odpowiedzi na pismo Wasze z dnia 16 maja 1950 r. Ldz. 184/50 uprzejmie wyjaśniamy, że książka zażaleń i życzeń znajduje się w biurze u kierownika sali. Od czasu otwarcia Gospody Ludowej książka zażaleń i skrzynka pomysłów istniała zawsze i istnieje do dziś. Na sali w widocznym miejscu wisieć nie może ponieważ ginie. Było stwierdzone wielokrotnie, że książka wisiała zaledwie kilka godzin a w czasie większego napływu gości (w porze obiadowej) książka ginęła. Dlatego też siłą konieczności (6 szt. zginęło) trzeba było książkę zażaleń przechować w biurze. Na sali ogólnej znajdują się wywieszki informujące, że książka zażaleń istnieje w biurze u kierownika sali.

Ze swej strony dodajemy, że kierownik pełniący w tym czasie dyżur otrzymał surową naganą od Dyrekcji Gospody“.

W związku z notatką: „Śmietnik czy pasaż“, umieszczoną d. 5 bm. w nrze 128 „Dziennika Łódzkiego“, Prezydium Rady Narodowej zawiadamia, że przejęcie z parku Sienkiewicza na ul. Daszyńskiego uprządkowano, a projekt zieleni jest w opracowaniu.

ORZZ komunikuje

W związku z zmianą numerów telefonicznych w poszczególnych wydziałach a nie umieszczonych w książce telefonicznej, ORZZ podaje niżej numery telefonów wszystkich swoich Wydziałów i referatów: do ogólnej wiadomości.

Sekretariat ogólny 279-38; Przewodniczący 279-35; Sekretarz 111-74; Wydział Organizacyjny 111-75; Wyd. Wczasów Pracowniczych 183-58; Wyd. Administracyjno-Gosp. 279-32; Wyd. Kult. i Ośw. KIEROWNIK 271-57; Sekretariat K. O. 279-34; Ref. Świecicki 279-39; Ref. Młodzieżowy, Kobiecy, Łucz. Miasta z Wsi 279-34; Wyd. Ekonomiczny 279-36; Wyd. Socjalny 279-37; Wyd. Szkoleniowy 279-40; Ref. Prac. Ogrod. Dział. 279-41; Olsz. Rada Kult. Fizycznej i Sportu 279-42; Ref. Ubezpiec. Społ. 279-44; Woj. Społ. Komitet do Walki z Alkoholem 279-48; Ref. B. H. P. 379-49; Wydział Finans. 279-61; Wyd. Personalny 279-63. Wszelkich informacji udziela Sekretariat Ogólny.

DZIEJE JEDNEGO ŻYCIA

GUY de MAUPASSANT

(55)

Przełożył JOANNY WILIŃSKIEJ

„Pani baronowa Le Perthuis des Vauds“. Wtedy otworzyła następną: „Przyjdź dziś wieczorem, gdy on tylko wyjdzie. Będziemy mieli godzinę dla siebie. Ubóstwiam Cię“.

W innym: „Spędziłem noc jak w gorączce, pragnąc Cię nadaremnie. Miałem Twe ciało w ramionach, Twe usta przy swych ustach, Twoje oczy w moich. A potem ogarnęła mnie wściekłość; byłem bliski samobójstwa na myśl, że w tej chwili Ty leżysz u jego boku, że może Cię pojąć, gdy tylko zechce“.

Janka, zaskoczona, nic nie rozumiała. Czytała dalej, znajdując ciągle gorące zapewnienia miłości, terminy spotkań — z poleceniem zachowania ostrożności — i zawsze na końcu te cztery słowa:

„Spal świecznik ten list!“
Wreszcie wydobyła zwykły bilecik — banalne potwierdzenie zaproszenia na kolację, napisane tym samym charakterem pisma i podpisane: „Paweł d'Ennemare“... Ten sam, o którym baron mówił: „Mój biedny stary Paweł“ i którego żona była najlepszą przyjaciółką baronowej!..

Wtedy Jankę ogarnęło nagle podejrzenie, które

wkrótce stało się pewnością: „Paweł d'Ennemare był kochankiem jej matki“.

I nagle zrzuciła gwałtownie stos tych haniebnych papierów na ziemię, jak gdyby strząsnęła z siebie jakieś jadowite stworzenie.

Pobiegła do okna; złamana zupełnie, osunęła się na kolana i kryjąc twarz w dłoniach, aby stłumić łkanie, szlochała pogrążona w skrajnej rozpacz.

Pozostałaby tak zapewne przez całą noc, gdyby szelest w sąsiednim pokoju nie sprawił, że zerwała się gwałtownie z podłogi. Może to ojciec nadchodził? A tu listy leżały rozrzucone na łóżku i podłodze! Wystarczy, jeżeli otworzy tylko jeden, a będzie wiedział o wszystkim!

Rzuciła się i chwytając pełnymi garściami stare, pożółkłe listy — i te od dziadków, i te od kochanka i te, których nie zdążyła przeczytać, i te, które jeszcze leżały powiązane w szufladzie — rzuciła je wszystkie do kominka. Później wzięła świecę z nocnego stolika i podpaliła ten stos papierów.

Buchnął jasny płomień, oświetlił pokój, łóżko i leżącego na nim trupa; profil i zarysy olbrzymiego ciała, spoczywającego pod prześcieradłem zarysowały się czarnym, migocącym cieniem na białej firance łóżka.

Gdy z listów pozostała w głębi paleniska, już tylko garstka popiołu, siedła przy oknie, jakby nie miała odwagi zbliżyć się już do zmarłej, ukryła twarz w dłoniach i rozpłakała się znowu, jęcząc boleśnie: — Mamo, moja biedna mamo!

Okrutna myśl przyszła jej do głowy: gdyby okazało się jakimś cudem, że matka nie umarła, że tylko pogrążona była w śnie letargicznym, gdyby nagle wstała i zaczęła mówić — czy to, czego się dowiedziała, nie zmniejszyłoby jej uczuć do matki? Czy całowałaby ją z tą samą czułością i szacunkiem? Nie; to byłoby już niemożliwe!

I na tę myśl serce ścisnęło jej się boleśnie.

Noc dobiegała końca, gwiazdy już bladły i księżyc schodził powoli ku morzu, zalewając je swą białą poświatą.

Jance nasunęło się wspomnienie spędzonej przy oknie nocy, — pierwszej nocy po powrocie do Peuples...
Jakie to wydawało się odległe! Jak wiele od tego czasu się zmieniło! Jak inaczej wyobrażała sobie przyszłość!

Ale oto niebo stało się różowe; różowością wesołą, miłą, najbardziej uroczą. Patrzyła teraz zdziwiona na te radosne narodziny dnia, jakby to było czymś niezwykle — zadając sobie pytanie: czy rzeczywiście na tej ziemi, nad którą wstawały cudowne jutrenki, nie było ani szczęścia, ani radości? Zadrzała, usłyszawszy skrzypnięcie drzwi. Wszedł Julian.

— Czy bardzo jesteś zmęczona? — zapytał.

— Nie — wyjąkała szczęśliwa, że nie jest już sama.

— Idź teraz odpocząć — rzekł.

Złożyła na twarzy matki pocałunek powolny, smutny i bolesny, po czym poszła do swego pokoju.

Dzień upłynął na smutnych zajęciach, które pociąga za sobą czyjaś śmierć.

Baron przyjechał wieczorem i bardzo płakał. Pogrzeb odbył się nazajutrz.

Janka wzięła udział w ostatniej toalecie matki, złożyła po raz ostatni pocałunek na jej lodowatym czole i po zamknięciu trumny udała się do siebie. Mieli nadejść goście.

Pierwsza przybyła Gilberta i rzuciła się z płaczem w ramiona przyjaciółki.

Zgodnie z interesami ludności

będą rozpatrywane problemy Łodzi Przewodniczący Marian Minor o zadaniach prezydium MRN

Przewodniczący nowoobranego Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — Marian Minor udzielił przedstawicielowi naszego pisma następujących informacji na temat reorganizacji i nowych zadań R. N.:

Już nazajutrz po sesji wyborczej, tj. w czwartek 25 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie, na którym Prezydium ukonstytuowało się i rozdzieliło resorty. Od wczoraj poszczególni członkowie Prezydium kierują swoimi resortami i odpowiedzialni są indywidualnie za ich funkcjonowanie, co nie wyłącza oczywiście odpowiedzialności kolektywnej całego Prezydium za rozwiązanie zasadniczych problemów.

Utworzono już przy Prezydium Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, obejmujący swym zasięgiem agendy Wydz. Kwaterunkowego, Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowego, Zarządu Nieruchomości, MZK, Wodociągów i Kanalizacji, Straży Pożarnej, Miejskiego Przedsiębiorstwa Drogowego, Wydz. Plantacji, ZOO, Hoteli Miejskich, Wydz. Gospodarki Mieszkaniowej, ZOM, Miejskich Zakładów Kąpielowych.

W organizacji znajduje się Wydział Finansowy, który obejmuje agendy Izby Skarbowej, Wydz. Podatkowego i Wydz. Plac i Świadczeń. Również w toku komasacji jest Wydział Pracy i Opieki Społecznej, przejmujący agendy Urzędu Zatrudnienia, Inspekcji Pracy i Wydz. Opieki Społecznej. Wydział Oświaty przejmując funkcje Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Inne, już działające wydziały przy Prezydium R.N. to: Społeczno-Administracyjny, Kadr, Kontroli, Zdrowia, Wojskowy, Kultury i Sztuki, Rolnictwa, Budownictwa, Komunikacji, Handlu, Przemysłu (drobny przemysł prywatny i spółdzielczy), Państw. Komisja Planu Gospodarczego, Urząd Ewidencji Ludności, Urząd Stanu Cywilnego i Referat do Spraw Wyznań.

Na czło zadań, jakie stoją przed Prezydium R.N. wysuwa się sprawa wody i kanalizacji. Wyśliki pójdą w kierunku dołączenia jeszcze w tym roku jak największej ilości domów do sieci wodociągowej, propagandy oszczędzania zużycia wody oraz remontów i konserwacji urządzeń wodnych. Roboty kanalizacyjne wykonywane będą w dzielnicach robotniczych: na ul. Ogrodowej, Nowotki, Obrońców Stalingradu itp.

Przejęcie agend Urzędu Zatrudnienia pozwoli Radzie bezpośrednio ingerować w sprawę kierowania sił roboczych do produkcji. Dążeniu do produktywności, w miarę możliwości, podopiecznych towarzyszyć będzie szeroko zakrojona opieka nad starcami i sierotami. Otwarty zostanie m.in. II dom starców w Wiśniowej Górze.

Polityka kwaterunkowa Łodzi wkracza wreszcie na właściwe tory. Władze kwaterunkowe z pracy żywiłowej przedstawiają się na akcję planową. Przekwaterowanie mieszkańców domów zagrożonych do ośrodków podmiejskich spotkało się z zadowoleniem w rodzinach robotniczych.

Przydziały nowych mieszkań prze prowadzane będą w właściwy, klasowy sposób.

Na odcinku budownictwa Łódź odnosi ostatnio sukcesy. 15 bloków mieszkalnych rośnie na Starym Mieście, obok — rozpoczęto budowę Domu Kultury. W tym roku wykończone zostanie w całości Osiedle Robotnicze im. J. Marchewskiego na Stokach oraz wyciągnięto się o 100 domów indywidualnych. Na nowy rok szkolny oddane zostaną do użytku dwa nowe budynki szkolne: na ul. Serpenty i na ul. Wólczajskiej.

Specjalnie trudne zadania stawia przed Prezydium R. N. niedostateczna jeszcze opieka nad stanem zdrowotnym ludności. Niedostateczna ilość punktów opieki nad matką i dzieckiem i ośrodków zdrowia, zbyt biurokratyczny styl pracy Ubezpieczalni Społecznej i niewłaściwy stosunek do chorych niektórych pracowników służby zdrowia, wymaga wielkich wysiłków Rady Narodowej w celu poprawy obecnego stanu rzeczy.

— Jesteśmy pewni — zakończył przewodn. M. Minor — że Rada Narodowa przez silne powiązanie się z masami będzie rozwiązywała nasuwające się problemy zgodnie z interesami ludności pracującej naszego miasta.

W. O.

Bilans osiągnięć woj. łódzkiego Przedwyborcze plenum WRN

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, na którym był obecny minister gospodarki komunalnej Kazimierz Mijał. Sprawozdanie z działalności Rady złożył przewodniczący Henryk Domagański.

WRN oraz Rady powiatowe, gminne i miejskie od pierwszej chwili po odzyskaniu niepodległości podjęły zadanie, nakreślone w manifestie PKWN.

Pierwsze wielkie zadanie WRN związane było z realizacją ustawy o reformie rolnej oraz z zaopatrzeniem ludności Łodzi i miast przemysłowych województwa w środki żywnościowe. Wielki wkład wniosły zarówno WRN jak i Rady terenowe w takie akcje ogólnonarodowe, jak Państwowa Pożyczka Odbudowy Kraju, Danina Narodowa, akcja przesiedleńcza na Ziemię Zachodnią. Duży wysiłek włożono w odbudowę szkół, zakładów zdrowia, urządzeń użyteczności publicznej, dróg i mostów. Poważnym osiągnięciem na odcinku

kulturalnym było zorganizowanie w terenie 160 bibliotek.

WRN skupiła potem swoją pracę na mobilizacji Rad Narodowych do walki o polepszenie komunalnych warunków bytu klasy robotniczej przez pełne wy gospodarowanie kredytów z dotacji Rady Państwa, o realizację systemu oszczędności. Na pierwszym planie znajdowała się również rozbudowa i konserwacja dróg, melioracja i radiofonizacja.

Podstawowym zagadnieniem, które absorbowало ostatnio uwagę WRN była walka o przeobrażenie wsi polskiej, o budowę spółdzielni produkcyjnych. Wielki wysiłek podjęto ponadto w kierunku przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej oraz w sprawie szkolenia analfabetów. Ta ostatnia akcja dała szczególnie piękne rezultaty.

Były i niedociągnięcia w pracy WRN. Wynikały one z niedostatecznego nadzorowania i kontroli ze strony prezydium WRN nad wykonaniem planów przez Rady terenowe i ze sto

sukowo słabej kontroli organów wykonawczych.

Sprawozdanie woj. Piotra Szymanka zawierało szereg danych, mówiących o osiągnięciach samorządu w czasie ostatniego 5-lecia. Na ogólną ilość 1500 km nowych dróg w skali krajowej województwo nasze wybudowało 366 km. Poza tym przebudowano na nawierzchnię szlachetną 137 km i odbudowano 1108 km dróg. Budownictwo poszczyciło się może wzniesieniem tysięcy budynków, zarówno użyteczności publicznej, jak i mieszkalnych. Wiele zrobiono na odcinku szpitalnictwa. Zbudowano nowy szpital w Łowiczu i Radomsku, odremontowano szpital w Kutnie i Rawie Mazowieckiej. Obecnie buduje się nowoczesny szpital w Wieluniu. Ludność wsi i miasteczek korzystała z opieki lekarskiej w 69 ośrodkach zdrowia.

Poważną pracę wykonał Dział Rolnictwa i Reform Rolnych. W naszym województwie przekroczyliśmy stan przedwojenny w dziedzinie hodowli i plantacji. Woj. łódzkie zdobyło pierwsze miejsce w kraju w zdobywaniu wpływów podatkowych, a czwarte miejsce w ofiarności na od budowę Warszawy.

Na wniosek radnego Salskiego, Rada przyjęła jednogłośnie obydwie sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości.

(Kas)

Książka utrwala pokój Głos brytyjskiego kupca o książce na MTP

A Wasserman, gen. dyr. Collet's Holdings Ltd, Londyn, pisze:

— Zwiedzając Międzynarodowe Targi Poznańskie, z prawdziwą przyjemnością stwierdziłem, jak wielkie znaczenie przywiązuje się w nowej Polsce do upowszechnienia oświaty i kultury. Temu celowi służy dobra i tania książka, która na MTP znalazła pomieszczenie aż w 11 kioskach i 1 pawilonie. Jako przedstawiciel brytyjskiego przemysłu wydawniczego zaoferowałem z wielkim uznaniem, jak znakomicie potraficie w Polsce połączyć kampanię oświatową z walką

o pokój. Przekonałem się jako fachowiec, że ceny wydawnictw i książek umożliwiają nabywanie ich każdemu. Pragnąłbym, aby Wasze książki znalazły się na rynku angielskim i były dostępne nie tylko dla zamieszkałych tam Polaków, ale aby i Anglicy mogli się przekonać o Waszym kulturalnym postępie i imponujących osiągnięciach w innych dziedzinach.

Jako przedstawiciel Collet's Holdings przeprowadziłem wstępne rozmowy na temat wymiany wydawnictw z Naczelną Dyrekcją „Domu Książki” w Warszawie.

Za czasów Fredry mówiło się i pisało „jeniusz”, „jeografia”, „jenera”. Tyle — by wyjaśnić, nie dla wszystkich dziś może zrozumiałe, znaczeniowe nazwisko „Jenialkiewicz”, bohatera fredrowskiej komedii „Wielki człowiek do małych interesów”, najbliższej premiery Państw. Teatru Powszechnego.

Jak wiadomo, Fredro, po napisaniu najlepszych swych utworów, śmiertelnie dotknięty krytyką Gosszyńskiego w r. 1835, przestał pisać.

„Byłem — mówi — więcej złością niż treścią zdziwiony, A kiedy nikt się mojej nie podjął obrony, Nie mogłem pojąć, zgadnąć, czy rada, czy zdrada, I zrozumiałem tylko, że milczeć wypada — Milczałem lat piętnaście...”

Milczał, ściśle mówiąc — lat osiemnaście! gdyż ustalono, że do pióra wrócił dopiero w r. 1853—54.

„...Udając zaś fantazją przed groźną koźką, Napisałem komedię, lecz tym razem prozą, — A napisawszy jedną, po szczęśliwym pologu, Do dawnego, niestety, wróciłem nałogu”.

„Koza” zagrażała Fredrze dokładnie w czasie od grudnia 1853 do marca 1854, w związku z kursem politycznym, zapoczątkowanym przez reakcyjnego Bacha, — wszystko inne zaś wskazuje, że utworem, który

A propos premiery w Teatrze Powszechnym

„GENIALKIEWICZ” — WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW

ponownie ożywił Fredrę i zachęcił do pisania, był właśnie „Wielki człowiek do małych interesów” — ostatni, udany rzut znakomitego komediopisarstwa. Bo wróciwszy „do dawnego nałogu”, napisał wprawdzie jeszcze Fredro 7 tomów nowych utworów, w czym 10 komedii, z tych ostatnich jednak żadna nie może równać się z „Wielkim człowiekiem” ani pod względem plastycznej charakterystyki postaci, ani pod względem ładunku szczerego, bezpośredniego humoru.

Stary lew długo jeszcze wprawdzie zachował pazury, lecz wyraźnie słabnął. Cóż! Talentu nie można pozostawiać przez tyle lat odlogiem! Przy tym zaciekła duma i ambicja nie pozwalały Fredrze ani wystawić na scenie, ani drukować nowych utworów. Dusił je w biurku aż do śmierci. A kiedy ta nastąpiła (w 1876 roku) i ujawniono wreszcie tzw. „pośmiertną” spuściznę wielkiego pisarza, okazało się, że i teatr postąpił kroku, i literatura, a przede wszystkim — czas, w obliczu którego komediopisarstwo twórczość Fredry z drugiego okresu okazała się

już w pewnym sensie anachronizmem.

Nie odnosi się to jednak do „Wielkiego człowieka”, którego zaliczyć możemy bez większych zastrzeżeń do znakomitej serii fredrowskich arcydzieł.

Motto, w jakie autor zaopatrzył tę komedię, zaczerpnięta z „Przysłów” A. M. Fredry, brzmi: „Niektórych sprawy podobne do złotych ków, co dęto, nie odlewano robią; tak owych zawody w porozie są coś, lubo w rzeczy — nic”.

Ach, znamy w Polsce typ wielkiego człowieka do małych interesów, „co dęto robi”, ale nikt go tak nie podpatrzył w całej „urodzie” egzemplarycznej głupoty i śmieszności, jak Fredro. — Bo też był to „kat na głupotę” w swoim rodzaju jedyny. Nie wytrząsa się nad nią, nie zlorzęczy, nie moralizuje, ale wystawia ją na szych śmiechu w sposób tak mądry i dowieczny, że pod tym względem sięga wyżyn samego Moliere!

„Nie siej durniów, sami wschoďte”; „Zacmienia słońca lub księżyca obliczysz co do minuty, ale zacmienia rozumu — nigdy; „Głup-

stwo się nie rentuje, a jednak ma kurs stały” — czytamy w „Zapiskach starucha”.

„Mój stryj — mówi o Jenialkiewiczowi bratanek jego Leon — najlepszy człowiek, ale namiętny lubi piętrzyć przeszkody na najgładziej drodze, o które w końcu się rozbija”.

Niechby się i rozbijał, ale szkodliwość Jenialkiewiczów polega na tym, że swymi radami, opiekami i protekcjami, z którymi się usłużnie narzucają, zazwyczaj rozbijają innych. Doświadcza tego na własnej skórze — na szczęście tym razem w sposób niezbyt dotkliwy — protegowany przez Jenialkiewicza — Dolski, druga, kapitalna figura komedii.

Fredro nie pokazuje nam skutków „jenialności”, „wielkiego człowieka” w sposób natarczywy, pozwala nam się ich raczej domyślać. Baczny raczej, by po drodze nie nie zgubił z komizmu i śmieszności przedstawianego typu. „Komedia wyłącznie tendencyjna nie nauczy, nikogo nie poprawi, więcej zawsze w niej złości, niżeli prawdy” — oto jeszcze jedna z genialnych obserwacji i doświadczeń ojca komediopisarstwa polskiego.

Audycja Bachowska

W ubiegły czwartek wysłuchaliśmy pierwszej z dwóch zapowiedzianych audycji Bachowskich, zorganizowanych w ramach dorocznego popisu tutejszych Państwowych Szkół Muzycznych, Wyższej i Średniej. Wykonawcami byli studenci i studentki P.W.S.M. oraz uczniowie i uczennice P.S.S.M.

Program, zestawiony z wybranych arcydzieł Jana Sebastiana Bacha, przygotowany bardzo starannie, zaświadczył raz jeszcze jak najkorzystniej o pedagogicznym i artystycznym kierunku tych uczelni, które, obok sumiennie prowadzonych studiów fachowych, wpajają w swoich wychowanków zamiłowanie do pracy zespołowej, w oparciu o twórczość muzyczną najwyższej miary. Planowe kultywowanie dzieł Jana Sebastiana Bacha stanowi zdawać najtrwalszą podwalinę racjonalnego muzycznego wychowania.

Na omawianym popisie wysłuchaliśmy najpierw Sonaty g-moll na klawesyn, wiodoncelę i flet (wyk. Popławska, Popiński, Krzemieniewski), po czym Adela Winarska, utalentowana sopranistka z klasy prof. A. Comte-Wilgockiej, odśpiewała arię „Troski, lzy”.

Koncert A-dur na klawesyn z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego czysto i biegle wykonała A. Sieradzka.

Kwartet smyczkowy, w składzie: Kubiak, Ostalczyk, Frieman i Krzemieniewski odegrał jedną z bachowskich suit.

Jerzy Nowak, solidnie zaawansowany pianista (z klasy prof. Marii Wilkomirskiej), wykonał Fantazję chromatyczną i fugę.

Dwa preludia i dwie fugi: f-moll i a-moll z Wohltemperiertes Klavier“ muzycznie i porawnie pod względem technicznym odegrała Irena Jackowska (z klasy prof. Z. Romaszkowej).

Zakończyła audycję Krystyna Żarnowska, wybitnie uzdolniona uczennica Marii Wilkomirskiej, wykonaniem Tokaty i fugi d-moll w opracowaniu Taussiga.

Program był za długi i dobrze, że go nieco skrócono.

Następna audycja Bachowska, przygotowana przez Konserwatorium, odbędzie się 5 czerwca br.

St. Woyna-Gwiaździński

OGŁOSZENIA

DO WSZYSTKICH PISM W CAŁEJ POLSCE przyjmuje Biuro Ogłoszeń i Reklam Spółdz. Wydawn.-Oświat. „CZYTELNIK”, ul. Piotrkowska 96, II piętro, tel. 123-33 i 209-55

codziennie od godziny 8 — 18

dotatkowo poczynając od 1.VI. 1950 r. w poniedziałki, środy i piątki od godziny 16 do 18, w soboty od godziny 8 do 14.

Ogłoszenia drobne do „Dziennika Łódzkiego” przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe. — Konto P. K. O. VII—5486; N. B. P. — Oddział Łódź 110—1543.

JENIALKIEWICZ: Pokażę ci wykaz w stosunku produkcji słomy z jednego sążnia kwadratowego ziemi do zużycia tejże w jednym sążniu strzech; rzecz arcyciekawa...

Albo: — „Pokażę ci arcyciekawą moją rozprawę o działalności każdej litery w naszej mowie... to była praca!... Postanowiłem, jak się ma A do J, I do M, B, P, etc. etc... Ile sobie np. przypominam, J w 2000 słowach powtarza się w przecięciu 2046 razy kiedy B tylko 896. Rzecz arcyciekawa...”

JENIALKIEWICZ (do Dolskiego): „Dolski, usiądź, tu bliżej... wielka myśl we mnie powstała... Wielkie pytanie do rozstrzygnięcia... Czy biały i czarny niedźwiedź tak jak my z Murzynami, są jednego pochodzenia, czyli też zupełnie innego? — Co? Czy biały dlatego biały, że w śniegach żyje, a czarny, że w jodłowych lasach przebywa? — Co? — Jak ci się zdaje?”

DOLSKI: Wyznam szczerze, że nie czuję się na siłach stanowczego zdania udzielić w tej mierze.

JENIALKIEWICZ: Rzecz arcyciekawa... Jeżeli jednego rodzaju... który był pierwsi? Biały czy czarny?.. Któryż maść zmienić?..

PAN IGNACY: Koniec świata... im kto mędrszy, tym głupszy...

Oto wybór „jenialnych” myśli, zaprzęających, między innymi głowę „wielkiego człowieka do małych interesów”.

ST. WOYNA-GWIAZDZIŃSKI

SPORT

SZYKUJMY „HULAJNOGI“

Wielkie zawody dla dzieci

Przez wiele miesięcy na kolumnie sportowej pisaliśmy o wyczynach naszych czolowych zawodników i podkreślaliśmy przy tym często, iż w wielu gałęziach sportu należy poważnie odmłodzić kadry reprezentacyjne. Zapomnieliśmy, przynajmniej się do tego we wstyd, o naszym najmłodszym narybku. A przecież sportowców szkolić należy od podstaw od najmłodszych lat, niemal od... kolebki. Rzucamy te piękne hasła, a zapominamy często, iż w naszych szeregach znajdują się sportowcy, którzy nie przekroczyli jeszcze piątego roku życia. Dla tej reprezentacyjnej kadry trudno organizować wielkie mecze footballowe, ponieważ nie na każdym podwórku funkcjonuje je dzielna jedenastka piłkarska. Popularny natomiast jest rower, bez względu na to, czy posiada trzy koła czy dwa, czy też na razie występuje pod postacią „hulajnoGI“.

Zeszlorna impreza dla młodszych wykazała, że dzieci lódzkie bardzo chętnie korzystają z możliwości wypróbowania swych sił i dlatego w tym roku postanowiliśmy dla tej najmłodszej kategorii sportowców urządzić wielką imprezę. Przepada ona w miesiącu, w którym wszyscy obchodzić będziemy Międzynarodowy Dzień Dziecka. Aby dzieci czuły się w atmosferze sportowej, zawody będą miały oprawę podobną do prawdziwych wyścigów. Będą więc sędziowie na starcie i mecie honorowy starter, megafony itp. Po-

Mecze ligowe przełożone

Decyzją PZPN zostały przełożone na dzień 11 czerwca mecze ligowe, które miały być rozegrane w dniu 4 czerwca. Najbliższym przeciwnikiem ŁKS Włocławka będzie Zw. Warta. Mecze ten odbędą się na terenie Łodzi.

nad to wszyscy uczestnicy otrzymują numery startowe. Wielkie te zawody odbędą się w ramach wyścigu kolarskiego „Dziennika Łódzkiego“ w dniu 8 czerwca na stadionie ŁKS Włocławka przy Al. Unii. Biegi rozgrywane będą na bieżni, a dystans?.. To zależy już od wieku startujących. Organizatorzy zapewnią odpowiednie wyposażenie, maratońskiej trasy, aby dzieci na mecie nie były zbyt zmęczone.

Od tej chwili, w każdym domu, w którym znajduje się przyszyty zawodnik, rozpoczyna się niewątpliwie intensywne przygotowanie. Przypuszczalnie tatusie zostaną delegowani do specjalnych zleceń i będą wykonywać funkcje mechaników, a matki, jak to najczęściej bywa, wystąpią w roli trenerów. Treningu przecież jest potrzebny. Bez treningu nie osiąga się zwycięstw. Mało wprawdzie czasu pozostało do zawodów, ale nie wolno zapominać, że nie mały wpływ na sukces posiada również styl i indywidualny talent. Przekonamy się przeto na mecie, kto ze startujących jest najbardziej utalentowanym sportowcem.

W roku ubiegłym popełniono dużą gafkę organizacyjną. W gromadzie chłopców startowały również dziewczynki. Siły były więc niewspółmierne. Błąd ten wzięliśmy pod uwagę.

Rezolucja W.K.K.F.

Prasydium Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej doceniając rolę akcji składania podpisów pod stołkholmskim apelem światowego Kongresu Obrótców Pokoju, — wzywa zorganizowanych i nie zorganizowanych sportowców, kadry działaczy, sędziów sportowych i instruktorów, członków zarządów klub sportowych, klubów, zrzeszeń i związków sportowych do czynnego włączenia się we front walki o pokój drogą podejmowania odpowiednich uchwał, deklaracji i rezolucji oraz prowadzenia okolicznościowych pogadanek na zebraniach organizacyjnych i w czasie imprez sportowych.

Kultura fizyczna w służbie pokoju — to nasze hasło w codziennej pracy sportowej.

8 czerwca oddzielnie startować będą chłopcy, a oddzielnie dziewczynki.

— Jakże są nagrody? — zawiązują zawodnicy. Właśnie o tym chcemy mówić. Redakcja „Dziennika Łódzkiego“ dla wszystkich zwycięzców przeznaczyła książki i słodycze w wózkach. Ponadto niektóre firmy ofiarowały kilka ładnych zabawek. Wydaje się nam, że lista nagród nie jest w tej chwili jeszcze pełna, ponieważ poszczególnie firmy nadesłały niewątpliwie i inne nagrody.

A teraz warunki i regulamin zawodów:

Listy na temat meczu z Węgrami

Konkurs „Dziennika Łódzkiego“ na ustalenie składu reprezentacji piłkarskiej Polski przeciw Węgrom cieszy się coraz większym powodzeniem wśród naszych czytelników. W dniu wczorajszym listonosz dostarczył nową paczkę listów, w których czytelnicy, poza ustaleniem narodowej drużyny, dopisują swe uwagi.

Oto kilka listów:

„Pominałem w swym składzie Urbana, chociaż uważam go za najlepszego stopera w Polsce, ale chcę przecież zdobyć pierwszą nagrodę w konkursie, a jestem przy tym pewny, że kapitan PZPN w swym zestawieniu nie uwzględni środkowego pomocnika Włocławki. Zastanawiałem się również nad kandydaturą Barana. Wpisałem go wprawdzie na pozycję środkowego napastnika, ale jeżeli mam być szczerym, na tej pozycji bardziej mi się podobają Jackowski i „Gwardii“.

Wierchewski Zygmunt.

A oto drugi list:

„Gdyby ode mnie zależało, wystawiłbym do reprezentacji samą młodzież. Przecież na pewno tego meczu nie wygramy, a ostatecznie dla dokonania generalnego przeglądu młodych sił, warto stracić o jedną lub dwie bramki więcej.

Statkiewicz Józef.

„Dla czegoś mówi się ciągle, że stoimy na straconej pozycji, że koniecznie musimy skapitulować przed jedenastką węgierską. Nasi piłkarze również umielią kopnąć piłkę. Przykład — mecz z Bułgarią. Moja rada jest następująca: Nie bawmy się w zawile posunięcia taktyczne, a tak prosto, po meksku przystąpmy do akcji.

REKORD MOTOCYKLOWY ZSRR
Czołowy motocyklista moskiewski Gringaut ustanowił nowy szybkościowy rekord ZSRR w kat. maszyn do 350 cm, przejeżdżając dystans 1 km z przeciętną szybkością 140,679 km/godz.

Nasi korespondenci piszą:

Zie zaopatrzenie

Kierownictwo stołówki przy Gimn. Przem. Konserwowego skarży się, że mięso dostarczane jej przez Ł. Z. M. nr 67 jest w najgorszym gatunku, że zamiast słoniny dostarcza się podgardle. Smalec i wędlina nie nadają się do spożycia. Nie dość tego, że towar II gatunku sprzedawany jest jako I gat., to jeszcze jego wartości odżywcze pozostawiają wiele do życzenia. W dniu 23.5 lekarz szkolny stwierdził, że kiełbasa nie nadaje się do spożycia.

Druga sprawa — to warzywa. Wiadomo, że warzywa przechowywane w nieodpowiednim miejscu, szczerze mówiąc w okresie wiosny i lata, szybko gniją. Dostajemy więc zupy z nadgniętymi warzywami.

Wszystko co się dzieje w stołówce przy Gimn. Przem. Konserwowego przebrało jednak miarę w zeszłym tygodniu, kiedy to każdy z kolegów znalazł w zupie grochowej rozbite (miejsce zakupu: sklep PSS nr 141, ul. M. Nowotki 22).

Mich Koresp. „Dz. Ł.“

Coś do picia

Stołowce, mieszczące się w gmachu kina „Włocławka“ nie można nie absolutnie zaruścić; wszystko tam jest czyste, miłe, sprawne, nawet obsługa i radio.

Jest jednak małe „ale“. Stołówka nie posiada żadnych napojów chłodzących. Najdotkliwiej odczuwają to ci, którzy spożywają obiady popularne, którzy zamiast 3 dania, pragnęliby jeden kufel piwa. Tacy goście pędzą po uregulowaniu rachunku — do znajdującej się vis a vis — owocarni i tam gaszą pragnienie.

J.E.S. Koresp. „Dz. Ł.“

Gdy zachoruje... radio

W trudnej sytuacji znajduje się posiadacz aparatu radiowego, gdy „zachoruje“ jego odbiornik.

Oddanie do naprawy radioaparatu prywatnemu przedsiębiorcy powoduje znaczne koszty, nawet wówczas kiedy defekt w odbiorniku jest nieznaczny, bowiem właściciel sklepu przeważnie twierdzi, że odbiornik wymaga większej naprawy.

O ile sprawa naprawy odbiorników nie leży w kompetencji Polskiego Radia, to pracownicy tegoż Polskiego Radia winni zorganizować spółdzielnię naprawy odbiorników.

B. K. Koresp. „Dz. Ł.“

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

ul. DASZYŃSKIEGO nr 34. Telefon 181-34

„Brygada szlifiera Karhana“

Od dnia 31 bm. wznowienie sztuki — „Makar Dubrawa“

TEATR „OSA“ — Traugutta 1, tel. 272-70

ZNIŻKI ważne! ZNIŻKI ważne!

godz. 19.30

„ROMANS Z WODEWILU“

z udziałem CAŁEGO ZESPÓŁU.

Kasa czynna od godziny 10 rano przez cały dzień. Telefon 272-70.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

ul. Obrótców Stalingradu 21. Telefon 150-38

„Wielki człowiek do małych interesów“

Reżyseria i inscenizacja: Wacław Ścibor, dekoracje i kostiumy Wacław Borowski, kierownictwo i ilustracja muzyczna Apollinary Pindras. — Kasa czynna od godz. 10-13 i od 16. Po rozpoczęciu przedstawienia nikt na sale wpuszczać nie będzie.

TEATR Komedi Muzycznej „LUTNIA“

ul. Piotrkowska nr 243, tel. 107-25

„CÓRKA PANI ANGOT“

Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór, Balet, Orkiestra. Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 10 do 13 i od 17. W niedzielę i święta od godz. 11 przez cały dzień. Szczegółowy w afiszach.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN“

w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 152. Telefon 253-99

„ZŁOTA RYBKA“

W ramach Festiwalu Sztuki Radzieckiej, w opracowaniu E. Tarachowskiej. Tłumaczenia W. Jaremy. Z repertuaru Sergiusza Orazowa. Lalki i dekoracje projektował K. Mackłowicz.

Pracownicy poszukiwani:

Techników instalacyjnych, referenta inwestycyjnego, monterów hydraulicznych, księgowych, referenta zaopatrzenia ze znajomością branży metal., spawaczy, ślusarza narzędziowca zatrudni natychmiast. Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Urządzeń Wodnych Łódź, Stalina 39. (k 1153)

WPISY

do Państwowych

Szkół Budownictwa Lądowego w Łodzi

rozpoczyna się 1 czerwca br. i trwać będą do dnia 25 czerwca br.

Po egzaminie wstępnym mogą być przyjęci uczniowie:

po 7 kl. szkoły podstawowej do Liceum Budowlanego nowego typu;

po 9 kl. szkoły ogólnokształcącej do Liceum Budowlanego starego typu;

po 9 kl. szkoły ogólnokształcącej do Liceum Drogowego starego typu;

po 7 kl. szkoły podstawowej do Liceum Technicznego.

Informacji udziela sekretariat szkoły od 9 do 13 i od 16 do 18 codziennie z wyjątkiem świąt. (k 1124)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr EBBERGAL, specjalista skórno-wenerologiczny, 4-7. Piotrkowska nr 175.

Dr BALICKA specjalista skórno-wenerologiczny, 6-7. Sienkiewicza 52.

LECZNICZA Spółdzielnia Lekarzy, godz. 9-20. Porady, zastrzyki, dentystryka — gabinet kosmetyczny. Piotrkowska 3, telefon 216-48 (k 65)

Dr WOLKOWSKI specjalista skórno-wenerologiczny, 6-7. Wschodnia nr 57, Tel 180-62 (k 70)

Dr JADWIGA ANFORO-WICZ — skórno-wenerologiczna, kobiece 1-6 — Próchnika 8. (k 61)

Dr GLAZER, specjalista skórno-wenerologiczny, 6-8. Andrzejka 23. (k 74)

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 12-13, 15-16. Sienkiewicza 73. (k 73)

GAB. DENTYSTYCZNE GABINET techniczno-dentystyczny Pawlikowski. Specjalność: korony, mostki porcelanowe, Sienkiewicza 27. (k 178)

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIORA WIECZNE kupujemy nawet polamane — Stalina 6. (k 6)

MASZYNY elektryczne do lodów, konserwatory, puszkarki kamienne, lub termostaty, w stanie dobrym, kupimy natychmiast. Zgłoś się do: C. M. S. Wydz. Handl. Gdańska 126, tel. 211-63 lub 211-65.

WAGI naprawa — stemplownie. Wypożyczę wagę niemiecką — Piotrkowska 9, Chaniecki.

RADIOAPARATY — to: to aparaty, kłopotliwy, motoriki, każda radiowa lampy, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję, zamieniam. ul. Gdańska 17 — Księżkiewicz. Tel. 169-55. (k 201)

PIANINO dobrej marki do sprzedania. Oferty Dziennik Łódzki „Julianów“.

GABINET dentystryczny bez bóla sprzedam, tel. 178-72.

SPRZEDAŻ motocykl „Imperia“ 350 cm³ górno-zaworowy, w stanie b. dobrym. Andrzejka Stuga 17, m. 25.

SPRZEDAŻ samochód sportowy DKW 2-osobowy, tel. 275-42, od 9 do 16.

MOTOCYKLE DKW 500 i DKW 500 sprzedam. Małynarska 48 (Bałuty).

SPRZEDAŻ metodolodowy NSU 300. Piotrkowska 152. Zakład elektryczny, młyny. (k 111)

SPRZEDAŻ wiele cztery pokoje, kuchnia, łazienka, weranda, centralne ogrzewanie, Wileńska 66 ra, tel. 161-42.

RADIO niemieckie sprzedam. Kilińskiego 153 m. 32.

ŁÓDOWKI elektryczne zakupi Sceptal Powiatowy w Kutnie. (k 112)

SPRZEDAŻ kuchnia elektryczna „Siemens“ o 3 natężeniach 230 Volt. Tel. 183-30.

SPRZEDAŻ drożdżarki, hydrauliczne, pietyrady do wyrobki ciastek. Tel. 133-65.

PLAC, ogród, kupie. Oferty „Dziennik Łódzki“.

DOMEK lub plac pod budowę z ogrodem, kupie, okolica obrotowa. Oferty z ceną, opisem, Dziennik Łódzki „Tadeusz“.

SPRZEDAŻ motocykl „Tulim“ 250. Dzwonienie 293-24 do 16.20. Sztablert.

BATERIE marki Opel. Kład sprzedam. Magl. Stalowa 14.

MOTOCYKL BMW 200 cm³ stan dobry do sprzedania. Tel. 272-89.

DO sprzedania sypialnia i różne meble. Piotrkowska 60/6. Krukowski.

MOTOCYKL BMW 750 cm³ z karzem, stan b. dobry, sprzedam. Tel. 143-39, godz. 8-15.

MOTOCYKL „Zündapp“ terenowy z wózkiem po generalnym remoncie do sprzedania. Andrzejka 24-6, od godz. 15-17.

MOTOCYKL Zündapp 500 w stanie dobrym sprzedam. Polna 40-10.

SPRZEDAŻ szafę, tapczan, lustro, wykładkę, wszystko w dobrym stanie. Łódź, Polna 60, m. 5, front.

ZACIAROW, PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa od zaraz. Kł. Mienna 1, m. 43. (k 112)

GOSPODINI starsza, uczciwa, referencjami, potrzebna do dwóch osób. Wynagrodzenie. Wiadomość Legionów 3, m. 4, wcz. środa, godz. 4-6.

GOSPODINI na stałe do pracy potrzebna. Warunki bardzo dobre. Narutowicza 41-5, godz. 8-9 wcz. (k 69)

POMOCNICA domowa potrzebna zaraz. Próchnika 15, m. 40.

POTRZEBNY uczeń do suszarki. Nowotki 14.

NAURA I WYCHOW.

KURSY SAMOCHODOWE Motocyklowe, Kociszewki 59, przyjmują zapisy na nowy kurs.

KURSY kroju szycia modelowania — damskiego, dziecięcego przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym. Zapisy: gen. Świerczewskiego 17 (Tadeusza). (k 61)

LOKALE

SAMOTNY poszukuje pokoju w Śródmieściu. Zgłoszenia 218-26, godz. 8-16.

ZGUBIONO indeks SGH nr 01182. Busiakiewicz Leokadia Danuta. Łódź, Południowa 76/12.

SKRADZIONO książeczka Ubezpieczalni Społecznej, książeczka Zw. Zaw. Poln. graf. 2 leg. tramwajowe Ser. A. B. abonament miesięczny Eleonora Dominiak, Pabianka 1. (8788g)

ODDZIAŁ Grodzki ZNP w Łodzi ul. Włocławka nr 16, członkowskiej 1604/68, wydanej na nazwisko Krzeminska Helena, skradzionej z kancelarii Związk. (k 1079)

ZGUBIONO legitymację tramwajową ser. A. Witk. Krystyna. Andrzejka 27a.

PRZYBLAKAL się pies czarny, młody, ostrowłosy. Odebrać Napółkowskiego 60/2. (24/1079)

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego, na zwisko Wojciechowska Barbara, Zeromskiego 39.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną samochodu nr A37.544 wydaną na PBP nr 2 w Łodzi.

ZGUBIONO leg. służbowa wystawiona przez Zarząd Miejski w Łodzi, leg. Zw. Zaw. Prac. Miejski w Łodzi, Witaszczyk Maria Przechleńska 3.

ZGUBIONO legitymację szkolną WSGW nr 1283. Nazwisko Chyt Mieczysław. Piotrkowska 73.

ZGUBIONO dziennik lotowy, licencję pilota T 98, leg. UL — indeks, osobiste dokumenty, Domagała Zygmunt. Łódź, Rudzka 8. (k 1112)

ZGUBIONO „Legitymację Służbowa nr 37“ wydaną przez Centralny Zarząd Przemysłu Włocławskiego, nazwisko Nentwich Adam.

ZGUBIONO pamiętnikową złota bransoletkę. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Aleja Kościuszki 41, m. 6.

ZGUBIONO legitymację szkolną podstawowej nr 5. Tybarowska Ewa, Płocka 28.

SKRADZIONO leg. Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prokuratorów nr 05635. Nazwisko Kwasiński Franciszek. Uniwersytecka 18.

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 258-80 Pogotowie Ratunkowe PKC 104-44, 134-15, 117-11, 117-11

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarski (Daszyńskiego 19), Cymar (Włoczańska 37), Apt. Społ. Nr 61 (Piotrkowska 225), Niewiarowska (Zgierska nr 148), Pawłowski (Nowotki nr 12), Tractkowski (Wojśka Polskiego 56), Uliczowski (Dąbrowska 24b).

Teatry

PAŃSTW. TEATR im. ST. JARUZA o godz. 19.15 „DOM OTWARTY” — M. Baluckiego. PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY — o godz. 19.15 — premiera komedii Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności 14, (telefon 156-16). Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13). Muzeum Sztuki — ul. Wieckowskiego 36 (telefon 182-73).

Kino

ADRIA (Stalina 1) — Kino nieczynne z powodu remontu. BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Zwycięski powrót” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 14. BAJKA (Franciszkańska 31) — „Śpiewak Nieznanny” — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

Upały są — chłodni brak

O zabezpieczenie artykułów spożywczych przed zepsuciem

Lato ma swoje uroki, ma jednak także — z gospodarczego punktu widzenia — złą stronę. Jest nią szybkie psucie się artykułów spożywczych. Zagadnienie to ma szczególne znaczenie odnośnie do takich artykułów jak mięso, masło i ryby, ulegających szybkiemu zepsuciu.

Sklepy zajmujące się sprzedażą tych artykułów winny posiadać lodówki, w których mogłaby je przechowywać. Aby sprawdzić jak wygląda zabezpieczenie mięsa, masła i ryb, przeszliśmy się po mieście i stwierdziliśmy, że nieliczne sklepy posiadają odpowiednie urządzenia chłodnicze.

A oto kilka charakterystycznych przykładów:

Sklep PSS nr 498 przy ul. Nowotki 4, sprzedający ryby nie ma odpowiedniego urządzenia chłodniczego.

Skutek jest taki, że w ciągu tygodnia zepsuło się tam 10 kg ryb.

W sklepie OZP Mięsnego nr 45 (Nowotki 3) znajduje się lodówka, ale... niestety, nie czynna, zepsuta.

Spółdz. Mleczarka — sklep nr 4 przy ul. Wschodniej 51 posiada lodówkę zdatną do użytku a niewykorzystaną, ze względu na to, że towar sprzedawany jest „od ręki”.

W tym samym domu mieści się sklep Sp. „Wedliniarz”. Sklep ten nie posiada lodówki, co powoduje psucie się mięsa.

Czy nie możnaby niewykorzystaną lodówkę przenieść do „Wedliniarza”?

A oto co nam, odpowiedziały poszczególne dyrekcje, zainteresowane w tej sprawie.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska „Jajczarska zaopatrzyła swe

wszystkie sklepy w lodówki, ale... niestety są one nieczynne. Aby je uruchomić, należy zmienić, lub przebrać motory elektryczne. Sprawa ciągnie się już od grudnia ub. roku i nie nie zapowiada jej szybkiego zakończenia. Zbliżają się a nawet zdarzają się już upały, a sprawa za zabezpieczenia masła, śmietany itp. jest coraz bardziej „paląca”.

W przemysle mięsnym sprawa przedstawia się nie lepiej.

Ostatnio uruchomiono 14 lodówek elektrycznych, 6 znajduje się w trakcie podłączenia, poza tym 10 sklepów posiada lody chłodzące, we wnętrzu których mieszczą się chłodnie, ale i one są nieczynne. To co jest „czynne”, stanowi przysłowiową kroplę w morzu. Najczęściej do przechowywania mięsa wykorzystywane są piwnice domów, gdzie doważ się lód. Jest to jednak zabezpieczenie prowizoryczne, nie do przyjęcia na dalszą metę.

Nie wiemy, czy ten stan rzeczy spowodowany jest opełznością dyrekcji, czy też jakimś innym przeszkodami? Jedno jest pewne: — nie pomyślano o tym, że pory roku zmieniają się regularnie.

W Łodzi istnieje jeden tylko prywatny warsztat reperacyjny urządzeń chłodniczych. Musi on obsłużyć całe miasto i województwo. Czy nie wartoby pomyśleć o uruchomieniu placówek spółdzielczych tego rodzaju? (w)

Sprawa dnia

Różnica między latem a zimą Kurs dla branży obuwianej

„Czy są sandały męskie?” „Nie ma...” Dlaczego właściciel nie ma sandałów w sklepach z obuwiami? Przecież surowca nie brak i fabryki obuwia pracują pełną parą. Tutaj „nawala” chyba tylko handel i powtarza się stary błąd, że dystrybucja nie przewiduje, iż po wiosnie następuje...

Bądźmy ściśli: Po wiosnie następuje lato, po lecie — jesień, po jesieni zima.

Niestety ten starodawny układ nie dotarł — nawet w formie pogłoski — do świadomości aparatu dystrybucyjnego... jak należy po dejrzeniu, jeśli bierze się sprawę sandałów męskich pod lupę.

W Warszawie organizuje się obecnie instytucja, która będzie się zajmowała obserwacją i analizą potrzeb rynku. Uważamy, że branża obuwiana nie postąpiłaby właściwie, gdyby odczekała na wyniki naukowych dociekań, aby się dowiedzieć, że Sandały męskie letnie nosi się latem, a nie zimą.

Wyniki do pozazdrozczenia Nowe normy są słuszne

W związku z zmianą norm w budownictwie pracownicy przedsiębiorstw budowlanych z wielkim zainteresowaniem obserwują wyniki swojej pracy w ostatnich dniach. O ile ktoś może z pewną ostrożnością przyznawał wprowadzenie nowych norm, to obecne wyniki pracy wykazują, że obawy były płonne.

I tak: pracownicy 4 oddziału PPB mogą śmiało powiedzieć, że nowe zarobki akordowe bynajmniej ich nie krzywdzą, a normy nie tylko są do wykonania, a nawet można je przekroczyć. Oczywiście by osiągnąć pomyślne wyniki potrzebna jest dobra organizacja pracy, ciągłość, wykluczenie postojów, spóźnień i opuszczeń dni.

Zespół monterów Józefa Gozdalskiego z pomocnikami Józefem Pawlakiem i Władysławem Papłą wykonał 123,58% normy, wykonując prace centralnego ogrzewania na budowie Z.O.R. — Stare Miasto. Druga trójka monterów Tadeusza Ostrowskiego z pomocnikami Andrzejem Płonką i Benedyktem Kocikowskim wykonują pracę wodociągowo-kanalizacyjną na budowie ZOR Stoki, osiągając 123,4% normy.

Zespół kopaczy, pracujący pod kierownictwem Mariana Fiwka w składzie: Józef Jakubowski, Jan Maciejewski, Stefan Zakrzewski i

W sprawie nakazów płatniczych

Prezydium Rady Narodowej wyjaśnia, że jak zwykle tak i w rb. Wydział Podatkowy wysłał nakazy płatnicze do wszystkich podatników bez względu na to, czy należność z tytułu podatku została, czy nie została uiszczona.

Taka konieczność wynika stąd, że wymiaru tych podatków, które, jak np. podatek od lokali, są płatne bez wezwania władzy podatkowej, dokonuje właściwie podatnik sam, nakaz płatniczy ma tu więc znaczenie kontroli, czy należność uiszczono zgodnie z wymiarem dokonany przez władzę wymiarową.

Jeżeli więc podatnik otrzyma nakaz płatniczy na podatek, który jest już zapłacony, winien sprawdzić zgodność sumy wymienionej w nakazie z sumami pokwitowań otrzymanych przy wpłaceniu należności i w razie posiadania kwitów na mniejsze kwoty uregulować pozostałą należność podatkową.

Jan Ballk, pracując przy wykopach kanalizacyjnych na budowie Urzędu Zatrudnienia osiągnął 151,2% normy. Podane cyfry stanowią tylko wycinek osiągnięć pracowników 4 oddziału instalacyjnego PPB. Wyniki powyższe prawdopodobnie byłyby jeszcze lepsze, gdyby nie trudność w zaopatrzeniu w materiały i narzędzia instalacyjne. (wr)

Trójkolorowe sygnały świetlne będą gotowe w połowie czerwca

Przedwczoraj wieczorem o godz. 10 rozpoczęte zostały roboty związane z instalacją sygnalizacyjno-sygnałową oddawaną już zapowiadana mieszkańcom Łodzi. Narazie prace polegają na przekopywaniu tunelowego przejścia pod jezdnią, w celu ułożenia kabli. Kable zainstalowane będą pod 4-ma jezdniami w skrzyżowaniu ulic: Daszyńskiego, Andrzeja Struga i Piotrkowskiej.

Przedwczorajsze roboty pod ul. A. Struga były tak pomyślane, że według planu miały być ukończone na godz. 4 rano, aby nie wpływać hałasem na ruch kołowy. W nocy natrafiono jednak na niespodziewaną przeszkodę w postaci bloku betonowego, którego rozbicie kosztowało dużo czasu. Dlatego też przekopywanie tunelu przeciągnęło się do południa wczorajszego dnia.

Następne tunele pod ulicami Daszyńskiego i Piotrkowską wykonano wczorajszej nocy.

Od poniedziałku rozpoczęte zostaną już roboty instalacyjne. Chodzi tu przede wszystkim o zainstalowanie latarni sygnałowych, które na ul. Daszyńskiego i A. Struga zawieszono zostaną bezpośrednio na narożnych gmachach a na ul. Piotrkowskiej zawieszono będą na specjalnie w tym celu ustawionych słupach.

Szkodnik gospodarczy przed sądem

Sąd Okręgowy rozpoznał wczoraj sprawę Ryszarda Idziaka, kierownika zakupu dla sklepów papierniczych PSS. Oskarżony akceptował fałszywe rachunki oraz nabywał dla PSS towary po nadmiernych cenach z korzyścią dla osób prywatnych.

Sąd skazał Idziaka na 3 lata więzienia. (ra)

Aparat sterowniczy wraz z obrotującym go milicjantem zawieszony będzie na narożniku domu przy ul. Andrzeja Struga i Piotrkowskiej na wysokości I piętra.

Lampy będą trójkolorowe: zielona oznaczać będzie przejście wolne, czerwona — zamknięte, a żółta poprzedzać będzie zmianę.

Urządzenia sygnalizacyjno-sygnałowe gotowe będą w wymienionym skrzyżowaniu ulic oraz na skrzyżowaniu ul. Narutowicza i Piotrkowskiej w połowie czerwca. (kas)

Posiedzenie naukowe farmaceutów i chemików

Dnia 25.5. br. o godz. 19.00 odbyło się w auli Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Łodzi przy ul. Lindleya 3 wspólne posiedzenie naukowe Oddziałów Łódzkiej: Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego oraz Polskiego T-wa Chemicznego, na którym prof. dr Bogusław Bobrański wygłosił odczyt pt. „Chemoterapia gruźlicy”.

Prelegent stwierdził, że okres 20 lat chemii i środków leczniczych znajdują się pod znakiem niezwykłego rozwoju chemioterapii. Odkrycia, dokonane przez Klarera i Mietzschę w 1932 r. oraz badania w Instytucie Pasteura stworzyły nowy dział chemioterapii chorób, wywołanych przez bakterie.

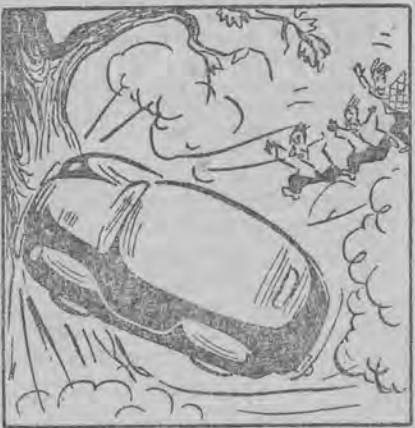
Następnie prof. Bobrański charakteryzował doświadczenia, zmierzające do wykrycia spośród wielu przebadanych preparatów chemicznych, środków czynnych przeciwko gruźlicy, po czym omówił ważniejsze, syntetyczne środki chemioterapeutyczne, ze szczególnym uwzględnieniem

najnowszych zdobyczy — preparatów przeciwgruźliczych. Wykład ilustrowany był przezroczami. (B. H.)

Radio

SOBOTA, 27 maja 12.04 Dziennik, 13.25 Muzyka, 13.30 — Program dnia, 13.35 Aud. szkolna dla kl. X—XI „Bolesław Prus”, 14.00 Przegląd kulturalny, 14.10 Najciekawsze aud przy szlego tyg. 14.15 Komunikaty, 14.24 Muz. popul. 14.45 Rep. z uroczyst. posiedzenia Woj. Rady Nar. 14.55 Koncert solistów, 15.30 „Wiesław” — aud. dla świetl. dziecięce 16.00 Dziennik, 16.20 Aktualności, 16.30 Pieśni kompozytorów rosyjskich w wyk. St. Lestana — tenor, akomp. K. Bacewicz, 16.50 Pog. pt. „Kobiety wiejskie w pracy społecznej”, 17.00 Przy sobocie po robocie”, 18.00 Aud. SP, 18.15 Muz. lud. 18.40 Wszelchnia, 19.00 Aud. dla wsi 19.15 Konc. Krak. Ork. 20.00 — Dziennik, 20.40 „W rymie tanecznym” 21.10 Polskie pieśni ludowe, 22.00 Fragn. pow. H. Manna pt. „Młodość króla Henryka IV”, 22.20 „Skryżłaty mikrofon” w opr. M. Kofty 22.35 Jutro na boiskach i bieżniach kraju”, 22.40 Muzyka tan. 22.58 Program lok. na jutro, 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Program na jutro, 23.15 Muzyka taneczna, 24.00 Zak. aud. Hymn.

„AGAPICIE, REKORD POBITY!”



Gdy na horyzoncie zarysowały się kontury pięknej wioski, Agapit rozkazał: — Wykoczmy! Przejechali chyba tylko jakieś 50 km od granicy. Ulokowali się niedaleko toru kolejowego i zaczęli się, jak często w takich wypadkach, myśleć. Ale tym razem myślał tylko Agapit. Dwaj pozostali siedzieli zszokowani. Obserwując okolicę i z zaskoczeniem patrzyli na zbliżającą się w ich kierunku wspaniałą bliźnięć.

Samochód jednak jechał niepewnie i dość wolno. — Napili go wódka zamiast benzyna, czy co... — zauważył Puczn (w rodzinnym kole znany jako bystry obserwator). Gdy samochód był całkiem blisko, narazie zbieżył z szosy i odniósł na przód ręką drzewie wśród strasznego huków i kurzu. — Spieszmy na pomoc! — Wszyscy

krzając dobiegli do auta i wyciągnęli ostrożnie najpierw szofera a potem pasażerów. Nie byli oni ranni, tylko nieprzytomni. Gdy jednak Agapit i Napoleon zaczęli stosować pasażerów sztuczne oddychanie, odwracając go ku sobie, wyciszyli trzej jak jeden mek wykrzyknęli: — Rany Julek! To przecież... — Sam Higgins wo własnej osobie! — Gubernator i generał! Sztuczne oddychanie nie pomogło. Tru-

du było sztucznym oddychaniem przywrócić pijanym w „peche” (jak się wyraża nawet w najwytworniejszym towarzystwie bostońskim, nie wykluczając okolicy podmiejskiej). Uszalił obu pod drzewami. Z kieszeni Higginsa sterczała gazeta, Agapit wyciągnął ją. — Patrz, Napuś, co tutaj piszą: „W dniu dzisiejszym gubernator Higgins uda się zagranicę do pogranicznego miasta Levopolis...”

ZAGINĄŁ PIĘS CZARNO-SREBRZYSTY SPANIOL, LEKKO KULEJE NA TYLNA NOGE. ZNALAZCA PROSZONY POWIADO- MIC: TELEFON 174-63.

W Y D A W C A I Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217 82, 209-02, 204-75 — Dział Sportowy 208 95. Dział Miejski 207 18. — Dział Ogłoszeń 122-33. — Dział Prenumerat 180 74. — Wieszorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208 95.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumerate „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje P. K. F. „Ruch” nr konta PKO — VII 667.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKOŁAJKO